

# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

**Prenumerata w Łodzi wynosi:**

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.  
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

**Ogłoszenia:** Nadesłane na 1 stronie 50 kop. 1 wiersz lub jego miejsce, wśród tekst 60 kop., reklamy po tekście 15 kcp., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 1/2 pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filije: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

## TEATR POLSKI

Cegielniana Nr. 63.

### Repertuar ŚWIĄTECZNY!

Bilety sprzedają się w kasie teatru od 11 do 2 po poł. i od 5 do 7 wiecz. w sobotę od 11 do 2 a w dzień przedst. od 10 rano przez cały dzień. Ceny miejsc zwyczaj. Progr. i szafnia bezpłatne.

W niedzielę 12 kwietnia 1914 r. O g. 8 po poł.

**Pani Włodzyjowska i pan Zagłoba**

Sztuka w 4 akt. ze śpiew. i tańc. H. Sienkiewicza.  
O godz. 8 m. 15 wieczorem.

**Królewski Jedynak**

Arcydzieło w 5-ciu aktach L. Rydla.

W poniedziałek 13 kwietnia 1914 r. O g. 3 po poł.

**Królewski Jedynak**

Arcydzieło w 5-ciu aktach L. Rydla.  
O godz. 8 m. 15 wiecz.

**ORLE**

Arcydzieło w 6-ciu aktach Rostanda.

We wtorek 14 kwietnia 1914 r. O g. 3 po poł.

**PRZEBUDZENIE SIĘ WIOSNY**

Sztuka w 13-tu obrazach Wedekinda.  
O godz. 8 m. 15 wieczorem

**Królewski Jedynak**

Arcydzieło w 5-ciu aktach L. Rydla.

## Teatr Popularny.

Konstantynowska 16.

### Repertuar świąteczny.

Bilety wcześniej zamawiać można w kasie teatru.

W niedzielę 12 kwietnia, o g. 8 po poł.

**„Meczennica”**

O godz. 8 m. 15 wiecz.

**„Hiszpańska mucha”**

W poniedziałek 13 kwietnia, o g. 3 po poł.

**„Nauczycielka”**

O godz. 8 m. 15 wiecz.

**„Czerwona maska”**

We wtorek 14 kwietnia, o godz. 3 po poł.

**przedstawienie dla dzieci „Kopciuszek” „Jaś Małgosia”**

O godz. 8 m. 15 wiecz.

**„ZIEMIA”**

SALA KONCERTOWA (Dzielnia 18).

W Poniedziałek, 20 kwietnia, o godz. 8 m. 15 wiecz.

## Wielki Koncert Symfoniczny Warszawskiej Orkiestry Filharmonicznej

Bilety do nabycia w składzie nut i instrumentów muzycznych FRIEDBERGA i KOCA, (Piotrkowska 90).

1360-2

W poniedziałek, d. 13 kwietnia **Benefis C. de Roche i Cz. Kadena** System Tylora.

## BI-BA-BO — „MANDARYN w ŁODZI” — SAVOY

13 i 14 Kwietnia „podwieczorki” z rewietkami i chińskimi cieniami. Wejście 60 kop.

## Teatr „SCALA”

Cegielniana 18. Telef. 15-04.

### Ukraińska Trupa pod dyr. p. Hajdamaki.

W niedzielę, dnia 12-go kwietnia 2 ostatnie pożegnalne przedstawienia trupy przed wyjazdem do Moskwy. W niedzielę po poł. z udziałem Koczubej-Dzbanowskiej, Szeszakovskiej i Mańko „Natałka Połtawka” Opera w III aktach Kotłarskiego, na zakończenie wodewil w I akcie „Otoże tak pożenichali” — Hajdamaki. W niedzielę wiecz. „Wychrest” w 5 aktach z chórami i tańcami Kozicz-Umańskiej na zakończenie „Divertissement” z udziałem Mańko.

### Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób: **skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej.** Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5 do 9 wieczór. Panie od 4 — 6. Dla pań osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-35. 1289-0

## TEATR MINIATURE

Cegielniana 34. dawniej „Urania”

Od niedzieli nowy świąteczny program operetka

**„Obcym wstęp wzbroniony”** — arcydzieło na farsa **„Siostra Kacperka”**

**iczeń koncertowo-kabaretowa.** 14 b. m. benefis p.p. Czartoryskiej i Lenckiej

## Piękność-to potęga!

Na pęgi, pryszczki, węgry, mokre i suche łsżaje, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało. Kto chce otrzymać prawdziwie radykalny środek kosm. leczniczy, niech żąda rozpowszechnionego i uznanego przez powagi lekarskie mydła Księdza Kneippa.

### Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne moczopielowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata, 606-1914 (wśród-zytnie). Leczenie elektrycznością, elektrofliza (usuwanie szpecyjących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje je od 9 i pół do 12 i pół i od 5-8. W niedziele i święta od 10-2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 203

### Dr. med. S. Liniecki

Choroby wewnętrzne i nerwowe specjal. (serca, płuc i przemiany materji) Godziny przyjęć: Wólczajska 2, róg Zawadzkiej. :: od 3-7 wiecz.

W chwili obecnej dopuszczają się łobuzerskich wybryków nie tylko wyrostki i dzieci, ale nawet dorośli, a mianowicie podkładają petardy na szyny tramwajów elektrycznych, strzelają z pistoletów systemu „Pugacz” i t. p.

Wystrzały te nie tylko zakłócają spokój publiczny ale są też pogwałceniem postanowienia obowiązującego, wydanego przez p. Warszawskiego Generał-Gubernatora dn. 7 (20) września 1913.

Dla tego p. policmajster m. Łodzi uprzedza za pośrednictwem prasy, że będą zastosowane srogi represje przeciw wyżej wspomnianym osobom, zakłócającym spokój publiczny. 1368

IV. Płaca akordowa odgrywa w systemie Tylora bardzo ważną rolę. Sam bowiem pisze, że w „naukowej” organizacji fabryki może najbardziej „istotnym warunkiem” jest właśnie praca na akord i że dla większości nawet „system naukowy” i „system akordowy” są to niemal synonimy. Na podstawie doświadczeń doszedł Taylor do wniosku, że robotnik nigdy nie daje przy pracy zupełnego wysiłku swej energii i siły, jeśli nie liczy na to, że może otrzymać wynagrodzenie, przewyższające zwykłą jego płacę. I przedsięwzięcia, by zwiększyć wydajność pracy robotnika, chwytają się zwykle specjalnych sposobów zachęcających.

Taylor wszystkie swe nadzieje opiera na pracy akordowej z premją. Codziennie otrzymuje robotnik z biura fabrycznego instrukcję, w której szczegółowo określona jest praca, którą powinien wykonać w ciągu dnia, oraz wskazane są sposoby i narzędzia, które powinien się posiłkować. Owa instrukcja objaśnia nie tylko, ile pracy ma być wykonanej, ale także w jaki sposób i w przeciągu jakiego czasu.

Taylor stwierdził też, że dokładne wykonanie instrukcji zwiększa

Czytajcie „SMIECH”

**Dr. med. S. Aronson**  
Akuszer i specjalista chorób kobiecych  
powrócił.  
**Piotrkowska 120. Tel. 31-82.**  
9—11 rano i od 4—6, w niedzielę od 10—12  
1318—3

zwykły zarobek robotnika o 30 do 100%. Przyczem jednak zwraca uwagę, że od robotnika w żadnym razie nie można żądać wykonania pracy, szkodliwej dla zdrowia, lub niebezpiecznej dla życia.

Ciekawem jest jednak, w jaki sposób ustanowiona zostaje owa norma pracy dziennej i jakimi środkami zmusza Taylor robotników do wykonania jej?

Na tem właśnie polega cały sekret „systemu naukowego”, który też w szczerem wyjaśnieniu Taylora tak się przedstawia.

Taylor, jako przykład, daje pracę przy przenoszeniu surowca żelaznego. Praca ta, jak zaznacza niejednokrotnie, prosta jest i prymitywna. Nawet goryla mogłaby być przyuczyć do wykonywania jej i otrzymać, dzięki temu, robotnika bardziej „wydajnego”, niżli jest człowiek, lecz w organizacji „naukowej” potrzebnem jest jeszcze wyższe kierownictwo człowieka inteligentnego i wykształconego. Pracę tę wykonywała gromada, złożona z siedemdziesięciu pięciu osób.

Każdy robotnik ładował pęczek do wagonu 12 i pół tonn (tonna=1000 kilogr.) dziennie. Taylor zaś, po gruntownym zbadaniu, doszedł do przekonania, że robotnik „pierwszej klasy” powinien ładować 47 do 48 tonn na dzień.

Rozpoczęła się dokładna obserwacja robotników. Z 75 wybranych przedewszystkiem czterech. Z każdym z nich z oddzielną przeprowadził Taylor rokowania. Przystąpili oni też wkrótce do nowej, udoskonalonej pracy. Obok takiego robotnika czuwał kierownik z zegarkiem w ręku.

„Podnieś ładunek i idź, teraz ślądź i odpocznij, teraz wstań i idź, teraz odpocznij itd.

Do godz. 5 i pół po poł. wykształcony robotnik naładował już do wagonu wyznaczonych mu 47 i pół tonn. W nagrodę za to otrzymał o 60% większą płacę, niż jego koledzy. I w ten sposób stopniowo wybierano jednego robotnika po drugim. Z gromady, złożonej z 75 osób, tylko jeden na ośmiu okazał się zdolnym do pracy podobnej. Pozostali byli fizycznie nieodpowiedni do takiego tempa pracy. Taylor uważa, iż taki dobór ludzi i dla wydanych jest korzystnym, gdyż zwraca ich do pracy, która może być dla nich odpowiedniejszą, więc i wydajniejszą.

Każda praca, wymagająca większego naprężenia, wywołuje też i odpowiednią podwyżkę płacy, t. j. robotnik otrzymuje umówioną z góry sumę za akord i premję za wykończenie jego w porę. System ten ma gwarantować zupełne powodzenie. Oto jego wyniki:

	sysł dawny	sysł nowy
Liczba robotników	40—600	140
Praca robot. w tonnach	16	59
Zarobek dzienny robot.	2 rb. 15 k.	3 r. 50 k.
Koszt własny na tonnę	0,135	0,062

I oto dowód, że płaca za akord kryje w sobie czarodziejski sposób podwyższenia zarobku robotnika i przedsiębiorcy. Jednakże ma ten system i inną jeszcze stronę, której Taylor w swem zaślepieniu fantastycznym nie zauważył zupełnie. Akord mierzony jest pracą robotnika „pier-

wszej klasy”, i norma przezeń ustanowiona staje się potem obowiązującą dla wszystkich innych robotników. Ten, który oznaczoną normę wypełnia, otrzymuje premję, ten zaś, który jej wypełnić nie jest w stanie, bywa pozbawionym premji, karany zmniejszeniem płacy, wreszcie, po kilkakrotnych przestrzeganiach, uwalnianym zupełnie z zajmowanego miejsca. Akordowa więc płaca w sensie systemu Taylora jest najjaskrawszą formą wyzysku, choćby nawet, jak sądzi twórca tego „naukowego” systemu, wyrzucanie robotnika słabszego fizycznie odbywało się z korzyścią dla niego.

Dziś na miejsce pozbawionego pracy zjawiają się dziesiątki i setki innych, gotowych w chwili każdej przyjąć najgorzej nawet płatną pracę. Dba o to wieczna armja rezerwowa proletariatu. Zaś robotnik, wyrzucony, jako mało zdolny, z fabryki prędzej spadnie na dno nędzy i występku i zginie, niżli nową znajdzie kondycję. W ten sposób tak pojmowana praca akordowa — to systematyczne wyrzucanie za próg przedsiębiorstwa tych wszystkich, którzy nie są w stanie wytrzymać wysiłku, zmierzającego do zdobycia maksymalnej wydajności pracy robotnika „pierwszej klasy”. Zaś chęć wykonania za wszelką cenę, wobec lęku przed stratą roboty i chleba, wyznaczonej normy grozi większości robotników zupełnym wyczerpaniem ich systemu nerwowego i muscularnego.

I wszystko cenne, co jednak ma w sobie system Taylora — wyszkolenie ruchów, udoskonalenie sposobów technicznych, naukowy charakter zarządu przedsiębiorstwem — wszystko to paraliżowane jest drażniącą ideą pracą akordową. Najbardziej zaś zastanawiającem we wszystkim tem jest to, że techniczne pierwiastki systemu taylorowskiego zupełnie nie pozostają w jakimś niezbędnym, naturalnym, logicznym związku z płacą akordową, jak to wyobraża sobie sam Taylor.

Marceli Sachs.

## Z nad porobów Dniepru.

(Koresp. własna „Nowej Gaz. Łódz.”)

V

(Dokończenie.)

Pomimo rozporządzenia państwowego, zabraniającego Zaporozkiemu Koszowi wydania wyroków kary na śmierć, jak w Samarskiej, tak w innych pałankach, Kosz wyroki śmierci wydawał do czasu ostatecznego zniesienia Sycy Zaporozkiej przez Katarzynę II w r. 1776. Sycy wówczas znajdowała się nad rzeczką Podpólną.

Pamiętką byłej Samarskiej połanki pozostały dwie wysokie mogiły, przestępców skazanych wyrokiem sądu na stracenie. Jedną z nich w samym miesiącu, około synagogi żydowskiej, niejakiego Dzigirina, druga o pół wiorsty od miasta, koło omentarza żydowskiego Kolenika. Kolenik, wyrokiem sądu wbity na pal, żył trzy dni, cały czas błagał o wodę, aby ugasić pragnienie, lecz pod karą śmierci nikt nie ośmielił się podać mu wody. Ciało jego pozostało na palu przez sześć tygodni, tak wyschło, iż przy lekkim powiewie wiatru, kręciło się dookoła.

Tragiczny epizod przypadł w udziale jednemu z Zaporozców, syn którego za zabiństwo osądzony był na zawieszanie za żebro na haku.

Wyrok miał wykonać ojciec. Przystąpiwszy do wykonania wyroku zabrakło mu sił — zapłakał, nie wiedząc co robić. „Przerznij tutaj” wskazując ręką na żebro „i wieszaj”, kiedy nie umiałeś wychować syna”, powiedział osądzony zbrodniarz.

Tutaj też do ostatnich dni zachował

się starodawny obyczaj, gdy skazanego na utratę życia dziewczyna pokryła ślubnym welonem, okazując tem zgodę na połączenie się z przestępcą ślubem, skazanego uwalniał o czem Sienkiewicz wspomina w „Krzyżakach”, lecz w Sumarskiej pałance, jak wiemy z opowiadania naocznych świadków ofiara ta ze strony panny młodej przyjęła inny obrót. Zaporoziec, podniósłszy ślubny welon jak nakazywał obyczaj, zobaczył pod niem twarz szeszeponą osną, opuścił welon i powiedział: „Jak maty taku dziubcu westy do szluby lepsze na szybenicy dat daba” i kazał prowadzić się aby wykonali wyrok. Tutaj to stoi starodawna cerkiew Zaporozka w oryginalnym stylu z dziewięcioma wieżami, w której niema ani jednego gwoźdźdź.

Pod władztwem Sycy, w obrębie dzisiejszej Ekat. gub. w połowie XVIII wieku, w ostatnich czasach Zaporozza liczone wszystkie do stu tysięcy mieszkańców, t. j. 60—70 na kwadratową wiorstę. To też pierwszą dążnością Państwa, po ostatecznem zniesieniu Sycy, w r. 1775 był nowy sposób kolonizacji. Ziemię rozdawano rozyjskim paanom, którzy obowiązani byli zaludnić je ze swych majątków północnych gubernij. Tym sposobem rozdano w pierwszych siedmiu latach po zniesieniu Sycy przeszło 4 miliony dziesięcin, a przesiedlono w głąb Rosji przeszło sto tysięcy włościan.

W końcu XVIII wieku zaczęli tutaj przesiedlać się Niemcy, którym okazano różne ulgi, jak również małorosi z Połtawskiej i Charkowskiej gub. Znaczna ilość popowraczała z Turcji, z Litwy z Czernigowskiej gub. Z Polski było dużo zesłanych. W pierwszej połowie XIX wieku zaczęli przybywać z zachodnich gub. żydzi, którzy zapragnęli zajmować się rolnictwem. Rząd okazał im również pomoc i wydzielił ziemie w powiatach: Marjupolskim i Aleksandrowskim, lecz obecnie w osadach, jako rolnicy prawie nikt nie pozostał.

Z rozwojem górnictwa i hut żelaznych napływ ludności był znaczny ze wszystkich stron, bez żadnych ulg ze strony rządu. Kapitały na różne przedsiębiorstwa napływały z Zachodniej Europy, — szczególnie z Belgii. Dzisiaj Ekat. gub. jedna z najwięcej zaludnionych, lecz dzięki takiemu napływowi ludności, gubernia przedstawia wielką różnorodność mieszkańców.

Często w jednej wsi połowa Wielkorusów, druga Małorusów. Jak jedni, tak drudzy noszą swoje narodowe kostjomy, wzajemnie krytykują się, nazywając Małorusów chochłami, Wielkorusów zaś kacapanami. W każdym razie przewaga pozostaje po stronie małorusów, z którymi choć powoli zlewają się inne narody.

Hrb Samarskiej połanki stanowił: Lew pod koroną stoi na tylnych łapach, przednie łapami oparty o stół, na którym leży korona, około stołu z jednej strony dwie związane strzały. Dzisiejszy herb Nowomoskowska: Tarcza rozdzielona na pół: w górnej części w błękitnym polu gwiazda do połowy wysunięta z niebosktonu, w dolnej części czerwone pole z przetrąconym, na krzyż, złamanym mieczem. Gwiazda oznacza wschodzący spokój i dobrobyt, przetrącony miecz — zakończenie krwawych walk Zaporozza.

S. Sokolowski.

Samajłowa, 21 marca 1914 r.

## Z Królestwa.

§ Jaskinia rozpusty. W Kaliszu odkryto jaskinię rozpusty, do której wciągano dziewczęta z pośród inteligencji. Władze sądowe mają w podejrzeniu kilku bogatych młodzieńców i urzędników.

## Kalendarzyk.

**Dziś** Wielka sobota. Leona p. **Jutro** Wielkanoc. Juljusza. **Imiona słowiańskie; dziś** Lubostawa, **Jutro** Przemysława. **Wschód słońca** o g. 5 m. 17. **Znchód** „ 6 „ 47. **Długość dnia** „ 13 „ 30. **Teatr Polski.** W niedzielę 12 kwietnia o g. 3 po poł. „Pani Wołodyjewska i pan Zagłoba” o godz. 8 m. 15 wiecz. „Królewski Jedynek” w poniedziałek 13 kwietnia o g. 3 po poł. „Królewski Jedynek” o g. 8 m. 15 w. „Orle” we wtorek 14 kwietnia. o g. 3 po poł. „Przebudzenie się wiosny” o g. 8 m. 15 wiecz. „Królewski Jedynek”. **Teatr Popularny.** Repertuaruświąteczny W niedzielę, 12 kwietnia, o g. 3 po poł. „Męczennica” o g. 8 m. 15 wiecz. „Hiszpańska mucha” w poniedziałek, 13 kwietnia, o g. 3 po poł. „Nauczycielka” o g. 8 m. 15 wieczorem „Czerwona maska” we wtorek, 14 kwietnia, o g. 3 po poł. przedstawienie dla dzieci „Kopciuszek” „Jaś i małgosia” o g. 8 m. 15 wiecz. „Ziemia”

**Sala Koncertowa** (Dzielnia 18). W poniedziałek, 20 kwietnia o g. 8 m. 15 w. Wielki Koncert Warsz. Ork. Filharm.

**Biblioteka Stebelskich.** (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 10-ej do 3-ej pp.

**Czytelnia pism Tow. „Wiedza”** Piotrkowska 105), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-rano do godz. 10-ej wiecz.

**Muzeum nauki i sztuki.** (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 10-rano do 10 wiecz.

Czytelnikom naszym i prenumeratorom z okazji Świąt Wielkanocnych składamy tą drogą serdeczne życzenia wszystkiego najlepszego.

Redakcja „Nowej Gazety Łódzkiej”.

## KRONIKA.

### Uroczystości świąteczne.

Wczoraj rano rozpoczęły się uroczystości grobów, które tłumnie odwiedzane były przez wiernych. Nabożeństwa rezurekcyjne zaś odprawione będą jutro w niedzielę o godzinie 5 rano w kościołach Najświętszej Marii Panny, św. Krzyża, św. Stanisława Kostki, św. Anny i św. Józefa a o 6 rano w kościele św. Kazimierza.

### Święta w sądach.

Święta Wielkanocne obchodzone będą w czasie świąt katolickich do poniedziałku włącznie, następnie zaś dni t. j. wtorek i środa 14 i 15 b. m. sądy będą czynne, poczem nastąpią ferie trwające do dnia 26 b. m. włącznie.

### Handel w święta.

Dzisiaj sklepy winny być zamknięte o godz. 6 wieczorem z wyjątkiem zakładów, sprzedających potrawy i napoje do spożycia w miejscu.

W Wielką Niedzielę mogą być otwarte w godzinach zwykłych tylko restauracje, traktjerne, piwiarnie, apteki, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie i garkuchnie, bufety kolejowe, oraz może się odbywać handel przemożny wyrobami tabacznymi, gazetami i t. p.

W poniedziałek, jako w drugi dzień świąt, handel może się odbywać w godzinach przewidzianych dla niedziel, a we wtorek — w godzinach zwykłych.

### Polskie Tow. badań nad dziećmi.

Dnia 21 b. m. o godz. 8 wieczór w sali hotelu Manouffa odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Oddziału Łódzkiego P. T. b. n. dz.

### Porządek dzienny:

- 1) Zagajnik zebrania i wybór przewodniczącego.
- 2) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za r. 1913.
- 3) Sprawdzanie komisji rewizyjnej.
- 4) Wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej.
- 5) Wnioski członków,
- 6) Wnioski Zarządu.

W razie niedojścia zebrania do skutku z powodu niedostatecznej ilości członków, zebranie w drugim terminie odbędzie się tegoż dnia o g. 9 wiecz. bez względu na ilość przybytych.

Wioski członków powinny być przedstawione zarządowi piśmiennie na 8 dni przed dniem ogólnego zebrania.

Bezpośrednio po ogólnem zebraniu odbędzie się posiedzenie naukowe Towarzystwa, na którem Dr. Franciszka Baumgartnerówna wygłosi odczyt p. t. „Kłamstwo u dzieci i młodzieży na podstawie ankiety przeprowadzonej w szkołach łódzkich”.

### Komisja budowlana.

Wczoraj o godzinie 1 i pół po południu dokonano oględzin rusztowań przy kościele św. Krzyża. Ze względu na nadchodzące święta postanowiono wnieść silne barjery naokoło rusztowań w celu usunięcia możliwości katastrofy w razie ostroki.

### Konfiskata.

Na zasadzie rozporządzenia komitetu do spraw prasowych skonfiskowano prospekt oraz nr. 1 „Strażnicy”.

### Kara prasowa.

Na zawieszono przez izbę sądową do sprawy pismo robotnicze „Nowa Myśl” nałożono karę administracyjną w kwocie 300 rb. za zbieranie składek bez pozwolenia.

### Loterja klasyczna.

W Banku Państwowym opracowywany jest projekt powiększenia ilości biletów loterji klasycznej Królestwa Polskiego. Głównym



wna wygrana powiększona nie będzie, natomiast dodane zostaną cztery wygrane po 50 tysięcy rb.

**Tow. Muzeum Nauki i Sztuki.** W sobotę i niedzielę jako w dniu świątecznym Muzeum będzie zamknięte przez cały dzień. W poniedziałek można będzie zwiedzać zbiory muzeum i wystawę afiszów od godz. 12 w południe do 10 wiecz.

**Koncert symfoniczny.** Filharmonja Warszawska raz jeszcze przyjedzie do naszego miasta, aby po raz ostatni w tym sezonie nasycić melomanów łódzkich dźwiękami swej świetnie zgranej orkiestry. Zarówno wykonawcy jak i wyborów utworów powinny zachęcić każdego muzycznego łodzianina do przybycia na koncert w dniu 20 kwietnia do Sali Koncertowej.

**Teatr Miniature.** Próby repertuaru przygotowanego na święta są już skończone. Dzisiejsza próba jeneralna wykazała, że program ten pod względem zalet artystycznych stoi bardzo wysoko. Jest szalenie wesoły, bogaty i urozmaicony.

Niezmiernie dowcipną żywą i pełną komicznych sytuacji jest farsa „Siostra Kacperka”, a te same zalety posiada i operetka „Obcym wstęp wzbroniony”. Część koncertowo-kabaretowa składa się z nowych świeżych produkcji artystycznych.

Przypominamy że w trzeci dzień świąt dn. 14 b. m. odbędzie się beneficjum dwóch utalentowanych i sympatycznych artystek „Miniature” pp. S. Czartoryskiej i W. Lenckiej. Żywe dowody sympatji jakie beneficjantki odbierały w ciągu całego sezonu pozwalają przypuszczać, że w dniu tym teatr będzie przepełniony.

**Nowa szkoła.** P. Artiuk, dotychczasowa nauczycielka szkoły p. Szrubka, otrzymała od ministerjum pozwolenie na otwarcie w Łodzi nowego gimnazjum prywatnego z prawami.

**Wycieczka.** W dniu 22 b. m. udaje się do Warszawy wycieczka naukowa, złożona z uczniów 6 klasy szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego. Przez 3 dni, t. j. 22, 23 i 24 b. m. uczniowie zwiedzać będą Warszawę, następnie udadzą się do Wilanowa aby zwiedzić pałac króla Jana Sobieskiego. Na czelę wycieczki stanął dyr. Kloss i nauczyciel Goldminec.

**Jajko u Zdunów.** We wtorek dnia 14 kwietnia r. b. w lokalu przy ul. Głównej nr. 11 o godz. 10 rano odbędzie się zebranie czeladników zdunskich na tradycyjne jajko.

**Ludność miejska gub. piotrkowskiej.** W 12 miastach gubernji piotrkowskiej podług ostatnich urzędowych danych staty-

stycznych znajduje się 982,169 osób, a mianowicie: w Piotrkowie 40,147, Będzinie 55,018, Brzezianach 17,108, Zgierzu 21,531, Łasku 6,800, Łodzi 469,882, Noworadomsku 17,887, Pajaniach 47,898, Sosnowcu 120,320, Tomaszowie 26,888, Rawie 9,137 i Częstochowie 89,557.

**Szkoły żydowskie.** Dyrekcja szkolna zatwierdziła przedstawiony przez łódzką gminę żyd. etat szkół elementarnych na rok bież. Gmina wydaje 140,451 rb. na utrzymanie 63 szkół, w tem 28 dla dziewcząt, 23 dla chłopców i 12 mieszanych. Prócz tego przewidziano opłatę 6,125 rb. 84 kop. za uczniów żydów uczęszczających do szkoły Aleksandryjskiej.

Na utrzymanie szkół żydowskich kasa miejska wydaje subdyjum roczne w kwocie 12,000 rb.; skarb państwa wypłaca 27,010 rb. na szkoły już istniejące i 3,200 rb. na 16 szkół, które otwarte być mają z początkiem roku szkolnego.

**Uboj bydła w rzeźniach.** W tych dniach w miejskiej rzeźni łódzkiej będzie demonstrowany najnowszy aparat do uboju bydła i trzody.

Sprawą tą zajmuje się miejscowy oddział Tow. opieki nad zwierzętami, które wystąpiło do władz w Petersburgu z prośbą o zakazanie żydom uboju bydła według obrządku rytualnego.

**Z Tow. wzajemności poddanych austro-węgierskich w Łodzi.**

(a) Na ogólnem rocznem zebraniu członków wybrano zarząd następujące: przewodniczącym Prezesem pozostał p. Ad. John, wice-prezesem Julian Jariśch, sekretarzem Fr. Rannert, pomocnikiem sekretarza K. Goldman, skarbnik H. Elsner, pomocnikiem skarbnika Oskar Miller, komisja zapomogowa F. Jariśch, K. Końska i O. Melo, komisja rewizyjna A. Jariśch, A. Teszych i F. Niemiec, kandydat na rok 1914 pp. R. Zielińska, K. Zeeman, Br. Tugeman, Art. Szycht i E. Szyndlauer.

**Ze Stow. „Siła”.** (a) Ogólnem rocznem zebraniem członków Stowarzyszenia sport. „Siła” przewodniczył p. K. Kielbański w obecności asesora pp. Millera i Golińskiego i sekretarza p. Staroń. Sprawozdanie za rok 1913 wykazuje 111 członków, których udziały wynoszą 3140 rb. 06 kop. Obrotu osiągnięto 50,014 rb. 38 kop.

Towarów zakupiono za 25,000 rb. Za towary winno Stow. dostawcom 4572 rb. Inwentarz Stow. przedstawia wartość 2212 rb. 06 kop.

Zysku brutto osiągnięto 5222 rb. 95 k., po potrąceniu kosztów handlowych w sumie 4934 rb. 20 kop. czysty zysk wynosi 288 rb. 75 kop. Z sumy powyższej wydzielono na dywidendę dla członków od udziałów 6%, resztę zaś przeniesiono na rachunek zysków i strat roku 1914.

Kapitał zapasowy i rezerwy wynosi 274 rb. 07 kop.

Budżet wydatków na rok bieżący zatwierdzono w sumie 5000 rb. Do zarządu weszli pp. B. Korzydłowski, K. Kielbański, Sobieski, Staroń, Niewiadomski, K. Skrzypczyński, K. Witek, K. Majzner, I. Różański, S. Nowakowski, J. Miszczyk i J. Włodarczyk, do komisji rewizyjnej K. Malachowski, W. Urbankiewicz i A. Łęcki.

**Z Zubardzkiego Tow. wz. kredytu.**

(a) Na posiedzeniu zarządu powołano na stanowisko prezesa Rady p. Stanisława Górskiego oraz na prezesa zarządu p. S. Kalenbacha.

**Łódzkie Popularne Tow. Poż.-Oszcz.**

Na posiedzeniu Rady i Zarządu postanowiono zmienić lokal od 1 lipca r. b. Zarząd za naszem pośrednictwem zawiadania swych członków, że biuro T-wa zostanie przeniesione pod nr. 90 przy ulicy Widzewskiej.

Towarzystwo przyjmuje wkłady na oszczędność od 10 kop. do 3000 rb. i płaci od wkładów na żądanie 5%, za 3 miesiące wypowiadaniem 4½%, na pół roku 5% r. na roczne 6%. Biuro Towarzystwa czynne jest codziennie od godz. 10 do 3 po poł. a we wtorki i czwartki od godz. 7 do 9 wieczór. W soboty od 6 do 8-jej wieczór.

**Z cechu brakarzy betonowych.**

(a) Wczoraj odbył się ogólne roczne zebranie członków, któremu przewodniczył starszy majster Szczepiński.

Po rozważeniu spraw cechowych i odczytaniu sprawozdań na miejsce ustępującego p. Szczepińskiego, na stanowisko starszego obrano p. P. Kulisza, na podstarszego Wal. Wojciechowskiego.

**Kasa chorych w zakładach Scheiblera.**

(a) Przedwczoraj, pod przewodnictwem zarządzającego fabryką inż. Józefa Mazurkiewicza, dokonano wyborów członków zarządu nowej kasy chorych. Ponieważ właściciele fabryki wrzekli się udziału w kierowaniu sprawami kasy chorych, przeto wszystkich 14 członków zarządu wybrano z pośród robotników. Za ogólnej liczbą 100 wzięto udział w wyborach 98 pełnomocników. Wybrani zostali pp.: A. Zychla, Fr. Matolepszy, W. Marek, A. Lason, R. Rogoziński, Kaz. Wilezek, Fr. Szkoda, J. Żyżka, T. Woźnicki, Jan Skrobisz, Wł. Potakowski, J. Kowalski, St. Michałowski, L. Jedyński, Fr. Namieciński, W. Olszewski i Juliusz Zyss. W dniach najbliższych odbędzie się ostatnie zebranie pełnomocników od robotników celem uruchomienia kasy.

**Powiększenie godzin pracy.**

(a) W przedalni Karola Scheiblera na Książym Młynie zwiększono czas pracy o pół-

torej godziny. W przedalni pracuje 100 robotników.

**„Casino”.**

Dyrekcja teatru Casina z jutrzejszą zmianą programu zapowiada wielki świąteczny program. W programie tym widzimy dwa wielkie dzieła kinematograficzne. Na pierwszym planie demonstrowany będzie dramat detektywowy p. t. „Trzy znaki” w 4 aktach. Dramat ten został wykonany przez znaną firmę „Vitascope” i główne role wykonane zostały przez tak znakomitych artystów jak Trueman oraz znana łódzkiej publiczności t. z. Królowa Tango, Hani Weise. Trueman wykonał wspaniałe rolę Detektywa, Hani Weise zaś rolę tancerki Nary Requald. Cała sztuka odegrana została w Anglii i wzięta jest z życia arystokracji londyńskiej.

Prócz dramatu powyższego widzimy arcyzabawną komedję z znakomitym królem grymasy Maksem Linderem w głównej roli, p. t. „Maks profesorem Tango”.

Prócz tego widzimy aktualny tygodnik Pathe z ostatnimi nowościami z dziedziny mody, literatury, sztuki i sportu.

**Wcześniej zaczęła.**

(a) Lubow Karpowa, 15-letnia mieszkanka Łodzi, wpadła na oryginalny pomysł kradzieży. W przebraniu uczenicy zwiadała miejscowe żeńskie zakłady naukowe i z garderoby ściagała zwierzchnie ubranka uczenicy. W listopadzie ub. r. schwytano obiecującą dziewczynę w korytarzu szkoły p. Waszczyńskiej przy ul. Zielonej. Od złodziejki odebrano palta, skradzione Esterze Pelka i Salomei Szperek. Sędzia pokoju 7 rewiru m. Łodzi skazał Karpową na 3 mies. więzienia.

**za sprzedaż sacharyny.**

(a) Sędzia pokoju X rewiru m. Łodzi skazał właściciela hurtowego sklepu kolonialnego przy ulicy Północnej pod nr. 6, Smałowicza za znalezioną dnia 1 sierpnia 1913 r. za bufetem w sklepie w tutce papierowej ¼ funta sacharyny, na 2 miesiące więzienia oraz zapłacenie 100 rb. grzywny pieniężnej lub miesiąc aresztu i konfiskatę sacharyny.

**Optique Parisienne.**

Na program świąteczny dyrekcja teatru „Optique Parisienne” postarała się o słynny obraz, opracowany według głośniego utworu Conan Doyle’a p. t. „Djabli palec”. Upodobanie publiczności do dramatów nie zmniejsza się, więc napewno i dramat „Banda djabłów” cieszyć się będzie powodzeniem.

**Strzały do rzeźmieszków.**

(a) Na ulicy Łagiewnickiej w okolicy Grabinki na Radogoszu agenci policji śledczej zauważyli 2 podejrzanе osoby. Ponieważ na krzyk policji: „stój!” nieznajomi zaczęli uciekać, przeto agenci rzucili się za nimi w pogoni i zaczęli ostrzeliwać rzeźmieszk-

**LESŁAW BORONSKI**  
**Skrzynka z daktylami.**

Długo płynął Starża przez Morze Rozpacz, aż wreszcie, z całej siły uderzył głową o Skalę Beztroski.

— Psia krew!—powiedział, chwytając się za czoło,—po co tkwiłem w tej zimnej wodzie, mogąc znajdować się na tym przemłym lądzie.

Lecz roześmiał się natychmiast, przypominając sobie, że przecież nie mógłby się tu znaleźć, gdyby nie był płynął.

— Widocznie taki sposób myślenia obowiązuje tutaj—dodał, wdrapując się na płytę skalną, gdzie przytwierdzona tablica, z białego marmuru, nosiła złoty napis „Skalą Beztroski”.

— Tro-skał! tro-skał! trosskał! Aha! — przypomniał sobie,—wszakże to jest takie pospolite zwierzę domowe, które każdy człowiek sobie chowa. Ale mnie to na co? Będę się może jeszcze troszczył o troskę! Dwa grzyby w barszcz!

I roześmiał się znowu.

— Ale jeżeli to jest Skalą Beztroski, to nie ma na tej wyspie ludzi.

I zaczął się rozbierać, a następnie zrobiwszy z ubrania węzełek, okrzycił go młynkiem nad głową i puścił na wodę.

Lekko podskoczył kilka razy i otarł się z perlistych łez, które szybko, jak żywe srebro, spłynęły w Morze Rozpacz, nie pozostawiając nawet śladu wilgoi na kamiennej płaszczynie.

— Bardzo tu jest ładnie,—mówił sam do siebie. Zresztą nie mógł mówić do kogo innego.—Achl słońce! słońce! — zawołał pieszczotliwie.

Wschodziło właśnie czerwone, na przeciwnym krańcu wyspy.

— Jakies ty śliczny! Będę cię kochał, bo przynajmniej mnie nie zdradzisz, zawsze zajdziesz o wiadomej porze i przydziesz tak samo. Tylko czem cię mam kochać. Irena powiedziała, że jestem człowiekiem bez serca. Miała zresztą zupełną słusność, bo mi je sama cała zabrała. Ale jeżeli go nie posiadam, to czegoż będę żałował. Śmiesznie jest żałować tego, czegoż niema. A zresztą, może mi odrośnie.

Tak myśląc, położył się na brzegu i zapatrzył się w niebo. Wreszcie znużyło mu się leżeć, a przytem ogrzał się już dostatecznie. Wstał więc i poszedł. Nagle poczuł, że coś go liże w tyłek. Roześmiał się, gdyż miał łaskotki i obejrzał się zwolna.

Był to lew.

— Gdybym był z nim razem w menażerji, toby mnie zjadł.

I zaśmiał się znowu.

Ten śmiech ustawiczny nie nużył go bynajmniej, przeciwnie sprawiał ulgę, jak płacz, który upokaja małe dzieci.

Poczuwszy głód, zaczął jeść daktyle.

— Jakie słodkie!

Potem napił się wody ze źródła i położył się znowu.

Zaczynało się zwolna robić gorąco, ale Starża było z tem bardzo dobrze, gdyż znużone ciało domagało się ciepła, aby przysiąc do właściwego samopoczucia.

Wreszcie zasnął i obudził się, gdy słońce zaczęło chylić się ku zachodowi.

Wstał lekki i rześki, mimo tej popołudniowej drzemki, poprzedzonej sową uczną daktylową.

Podszedł ku wybrzeżu, które w tem miejscu zwisało się stromą skalą nad Morzem Rozpacz.

W dole trzepotała się łódka z trojgiem żeglarzy. Byli to—Żal, Ból i Tęsknota. Spoglądali w górę, a gdy Starża ukazał się na brzegu, z obłudną grzecznością zapytała go Tęsknota:

— Wszakże mamy przyjemność z panem Jerzym Starżą?

— Tak się dawniej nazywałem, ale teraz niepotrzebne mi to zupełnie.

— W takim razie, pan będzie Jaskaw...

— Nie jestem żaden pan; panowie chodzą w ubraniach. Nazywam się: ja, a ty możesz mówić do mnie ty.

— W takim razie zapytujemy, czy nie zechciałbyś powrócić tam, skąd przybyłeś? — zaczął Żal.

— I czy cię to nie martwi, że opuścisz Życie wśród ludzi?—dodał Ból.

— Marfić się?—zdziwił się Starża— a mnie to na co?

— Jak ty nieortograficznie wymawiasz tak piękne słowo.

— Zapomniałem słów, które mi nie są potrzebne—powiedział Starża.— A zresztą cóż w tem pięknego?

Wszyscy troje spojrzeli po sobie z wyrazem zawodu.

Ale Starża mszcząc się za ich obłędność, uprzejmie odezwał się do Tęsknoty: — Może wyładujecie tutaj, — mówił, wiedząc doskonale, że szczerą sirośność skały nie dopuści natrętów, którym i tak wzbroniony był wstęp na wyspę.

Z przewrotnie słodkim uśmiechem podziękowała mu Tęsknota.

— Ale za to, może ty skoczysz do naszej łódki—zachęcała nęcąc.

Tego już było zawiela.

— Ty stary koczkodanie! — krzyknął Starża, dawniej książęco uprzejmy nawet wobec tych, „o których się nie mówi”.

I wślaz na wyzwickiem puścił, z pomiędzy palców, objedzoną pestkę daktylową, która trafila Tęsknotę w oko.

— A! Błazny i kabotyń! — dodał do następnych dwóch pocisków adresowanych tak dokładnie, że jedna z pestek utkwiła w małżowinie usznej Bólu.

— Korsarze ludzkiego szczęścia! Rabbusie radości! Obskurna bando romantyzujących draniów! Morowi jesteście! Moro-

will! Zepchnęliście mnie w Morze Rozpacz i teraz pilno wam po raz drugi to samo uczynić. Gdybym żył, umielibyście na czas usunąć się łodzią, żebym wpadł do tej obrzydliwej wody. Kanalie!

Ostatnim słowem przydany był gest, po którym Starża, nie potrzebując się obracać, oddalił się w głąb wyspy.

Widocznie było mi to potrzebne do strawienia tej ilości daktyli—mówił uśmiechając się do ziewającego lwa.

— A to dranie!—szepnął Starża ostatnim rezonansem przebrzmiewającego wzbuch.

I zaraz zapomniał, jako że wszelka pamięć sprawia troskę o rzeczy minione.

Teraz dopiero Starża przeszedł w stan zupełnego zadowolenia fizycznego. Czuł pełnię swych warg, spokojny puls skroni, krągłość jędrów ramieniowych i niemal kształt każdego mięśnia odpoczywającego doskonale, aby w każdej chwili gotowym być na podjętą woli, nakazanej z wewnątrz, lub zewnątrz.

Zarzucał dlonie na gałęz i zwiesił się na niej całym ciężarem, przeciągając się lubieżnie, jak pantera.

Poszedł dalej. Pełne wargi rozchyliły mu się i poczęły zbierać. Uczuł jakąś dziwną, słodką omdlałość. Prawe ramię ugięto się bezwiednie w łuk objęcia, lecz niesyte opadło wzdłuż ciała. Objeżdżał się z nią i poboczek.

Nie było nikogo. Tylko za nim chyliło się słońce coraz bardziej ku zachodowi. Miała nadejść noc, precudna noc czerwcową, najkrótsza noc letnia.

W porze zachodu białe kwiaty płonęły, jak najczystsze różce.

W ciszę sączyła się woń kwiatów, upajająca, niespokojna.

Usta zaczęły mu płonąć, a szum krwi przybierał, tętniąc o skronie.

W czerwieni słońca, podeszła ku niemu czarnowłosa dziewczyna. Czarne dziuple źrenice rozwarły się w gwiazd oczu.

ków. Jeden z uciekających padł, trafiony kulą, lecz natychmiast podniósł się, i z towarzyszeniem, porzucając worki z towarami ukrył w ciemnościach nocy.

Porzucony towar okazał się skradzionym u kupca łódzkiego, Jankla Orensteina.

#### Znaleziony trup.

Przy ul. Gołępiej pod nr. 4 znaleziono zwłoki kobiety, lat około 40. Osobistości trupa nie udało się ustalić, przyczyna śmierci niewiadoma. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

#### Znaczna kradzież.

(a) Z mieszkania Feliksa Myszkowskiego przy ulicy Kątnej nr. 17 skradziono 600 rb. gotówką.

#### Zabójstwo.

(a) Wczoraj o godz. 7 wiecz. na ulicy Łagiewnickiej naprzeciwko rzeźni bałuckiej kilku rzeźników wszczęło pomiędzy sobą kłótnię, która następnie przeszła w bójkę. Jeden z rzeźników 84-letni Stanisław Derbicki ugodzony został nożem w piersi, a następnie rozpięto mu brzuch.

#### D. wyzionął ducha.

Sprawa zabójstwa po dokonaniu swego czynu ratował się ucieczką, lecz koledzy zabitego zarządzili pościg i przestępcę schwytano. Po przyprowadzeniu do I cyrkułu policyjnego okazał się 36-letnim Teodorem Tołuszkim i został przesłany do więzienia. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowno-policyjnych.

Zabity osierocił dzieci i żonę.

## Teatr, muzyka i sztuka.

#### Teatr Polski.

##### Repertuar świąteczny:

W niedzielę 12 kwietnia r. b. o g. 3 po poł. „Pani Wołodyjowska i pan Zagłoba” sztuka w 4 aktach ze śpiewami i tańcami H. Sienkiewicza, o g. 8 w. m. 15 „Królewski jedynak”, arcydzieło w 5 aktach Rydla.

W poniedziałek 13 kwietnia r. b. po poł. „Królewski jedynak”, arcydzieło w 5 aktach L. Rydla, wiecz. o godz. 8 m. 15 „Orle” arcydzieło w 6 aktach Rostanda.

We wtorek 14 kwietnia r. b. o g. 8 po poł. „Przebudzenie się wiosny” sztuka w 13 obrazach, Wedekinda; wieczorem o g. 8 m. 15 „Królewski jedynak”, arcydzieło w 5 akt. L. Rydla.

Bilety sprzedają się we czwartek i piątek w kasie teatru od 11 do 2-jej i od 5 do 7-jej wiecz., w sobotę od 11 do 2-jej a w dzień przedstawienia od 10 rano przez cały dzień.

#### Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

Repertuar świąteczny teatru Popularnego zapowiada:

kwianu. Wtorek jej były nebanowe, gmatawym połyskiem wyzywające purpurę zachodu.

Bronzowe ciało jędrne było; smukłe i gbkie. Nie powiedzieli do siebie ni słowa, jeno ujawszy się, poszli w wielki ogród Wieczności, gdzie słodkie owoce szczęścia złożyły się na świętych drzewach Miłości.

Szła noc, przecudna noc czerwona.

Noc, która blade opale tęsknot zamienia w korale ziszczenia. Gdy purpurowe potoki żądz spływają w opalową od dal niemocy. Gdy Wieczność, władczyni ogrodu, zaplącze się w drzewach Miłości i w jedną zamienia się chwilę, a wzajem chwila — Wiecznością staje się całą.

Złotowłosa pieszczotą skroni powierzył głowę jej splotom ciemnym nad czarnymi oczyma.

Stońce pozostawiło ich samych i zwolna zaczęły się ukazywać gwiazdy, drżące poprzez ciemność liści, poruszonych wibrem Przeznaczenia, wabiącego dźwięnie, gałęzią, brzemienią w Szczęścia owoce.

Gwiazdy drżały niespokojne w swej odwiecznej, dziewiczej tęsknocie. Zaczęły płonąć, przerażone, że niewzruszoność ich skończy się wkrótce, gdy szalonymi kręgami kół zawierują w małych orbitach oczu ludzkich, oszalałych rozkoszą.

Nieskończoność truchlała wraz z Wiecznością, a zdumiony czas przestał liczyć odmierzane chwile. Niweczyła bowiem Miłość niezachwiane Potęgi.

A pod nimi ugięły się tęczowe moje zatapiające fale bezbrzeżnej rozrywki.

Znieruchomiał Wszechświat, gdy tych dwoje spływało w otchłani najskrajszej niemocy.

Spłoszone gwiazdy trwożnie pytały czy już? a oni dreszczem ciała odpowiadali — nie jeszcze.

Gdy zaś przeniknęły się dwie tajem-

W niedzielę o godz. 3 po południu „Męczennica”, sztuka w 5 aktach d'Enery i Tare, wiecz. o godz. 8 m. 15. doskonała farsa Arnolda i Bacha „Hiszpańska mucha” w 3 aktach.

W poniedziałek o godz. 3 po poł., ciekawa sztuka Brody'ego, „Nauczycielka” Sztuka ta której treść oparta jest na aktualnych sprawach oświatowych, cieszy się wszędzie olbrzymim powodzeniem; o g. 8 m. 15 „Czerwona maska”, pełna humoru, farsa Godarda.

We wtorek o g. 3 po poł. przedstawienie dla dzieci. Dane będą „Kopciuszek” oraz bajka „Jaś i Małgosia”; wiecz.

## Panama w Bałuckim Wz. Kredycie.

Na niedokończonym ostatniem ogólnem Zebraniu pomiędzy innymi, którzy przeciwko dotychczasowym władzom T-wa wystąpili był pan Szpikerman, który jest członkiem zarazem urzędnikiem — kasjerem T-wa.

Zarząd przez zemstę za to na drugi dzień chciał par force usunąć pana Szpikermana z posady i powierzyć kasę swojemu członkowi, p. Teodorowi Starkowi, byłemu pisarzowi gm. Radogoszcz. Na tem tle omal nie doszło do awantury pomiędzy zarządem a panem Szpikermanem, który zarządowi temu kategorycznie się oparł, zapowiadając, że dopiero po ogólnem zebraniu zda kasę władzom T-wa.

Wśród kapitałów, złożonych na lokację w Bałuckim Wz. Kredycie, znajduje się dużo sum małoletnich, najpoważniejszy jednak wkład posiada Radogoskie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe, członkowie więc tej kasy mają poważne zadanie, aby sumę tę zabezpieczyć należycie.

## Informacje handlowe.

#### Upadłości

Warszawski sąd handlowy ogłosił upadłość firmy manufakturowej Chany Aleksandrowicz w Warszawie. Długi wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli

Wierzyciele uzyskali od sądu nakaz uwiezienia Aleksandrowiczowej.

— Pasywa domu kolonialnego Pawła i Alicji w Łodzi dosięgają sumy 85,000 rb. Właściciel zbiegł.

#### Zawieszenie wypłat.

Firma galanteryjna Juda Chananoszwili w Kutaisie zawiesiła wypłaty. Pasywa 60,000 rb.

nice, rozpięły się ramiona, by zapleść się znowu w powrotnym cudzie Miłości.

Aż stęskniła się noc w mgłę opalową przedświt, Miało nadejść słońce i koralem ziszczeniem nasyć pragnienia nocy, widzącej szczęście tych dwojga.

Oni zaś obsunęli się w sen ukojny.

Starza obudził się nawpół omdlały, gdy Mateusz pontyfikalnie wniósł listy na srebrnej tacy.

— Poco mnie budzisz?

— Myślałem, że listy są pilne.

— Głupi jesteś mój przyjacielu!

— Czy dlatego jestem głupi, że jestem przyjacielem Jaśni? Pana, czy też dlatego jestem jego przyjacielem, że jestem głupi?

Ale Starza nie słyszy, gdyż już zabrał się do czytania listów:

1.—Przypomnienie o płatności weksła

2.—Toż samo.

3.—Ultimatum od krawca.

4. 5. 6.—Podobież od innych dostawców.

7.—List od Ireny, streszczający się w słowie: zerwanie. Jako załącznik: pakiet listów od Starzy.

Starza zrzucił to wszystko na ziemię. Mój drogi — mówi, uśmiechając się do Mateusza spal te śmieci i przynieś mi szklanke zwykłej wody.

— Mamy w kredensie wodę Viehy wtrąca Mateusz z godnością.

— Szklanke zwykłej, ale tak zimnej, żeby szkło powiękło się mgłą. Ta mgła ma być opalowa, rozumiesz? — śmieje się Starza. — I przynieś mi także pudełko z daktylami!

W Petersburgu dom manufakturowy W. G. Gerasimow. Pasywa 40,000 rb.

W Chersoniu dom sukienno-manufakturowy, Salomon Tohelerd, pasywa 30 tys. rb. Zaangażowane firmy łódzkie.

## Z Litwy i Rusi.

□ Zwierzęcy pojedynek. Do „Dziennika Kijowskiego” piszą z Chmielnika na Podolu o następującym zdarzeniu, którego widownią była wieś Mazurówka. Starosta cerkiewny pokłócił się o coś z jednym z gospodarzy, a skutkiem kłótni tej było wyzwanie na „pojedynek” na kieliszki „do upadłego”. Pojedynek odbył się w karczmie wiejskiej. Padł na placu wyzwany gospodarz, który na miejscu ducha wyzionął. Zwycięski starosta dostał się jeszcze do domu, gdzie również skonał.

## elegramy

#### Z kuluarów Dumy.

PETERSBURG. [Posłowie opuścili Dumę na ferje świąteczne pod ciężkim wrażeniem, które wywołała mowa wice-ministra oświaty bar. Taubego. — Tymczasem zastrzeżenia wice-ministra jako dążności gabinetu do zmniejszenia znaczenia Dumy. Mowa Milukowa, z wyjątkiem prawicy, znalazła uznanie całej Dumy. Mowa bar. Taubego stanowi wypadek dnia.

Większość posłów już wyjechała z Petersburga, w tej liczbie i członkowie Kola polskiego.

#### Interpelacje Polaków.

PETERSBURG. Koło Polskie wniosło do Dumy interpelację w sprawie zabrania przez gubernatora wileńskiego wywieszania szyldów z językiem polskim obok rosyjskiego. Identyczna interpelacja wniesiona będzie po świętach w sprawie szyldów polskich na Chełmszczyźnie.

#### Niezadowolnienie.

PETERSBURG. Tutejsza ambasada niemiecka nie jest zadowolona z uchwalonych przez Dumę cel od zboża niemieckiego.

#### Zapowiedź rewelacji.

PETERSBURG. Według pogłosek dymisjonowany kurator petersburskiego okręgu naukowego, Prutezenko, ma zamiar wystąpić z wyjaśnieniem zakulisowych przyczyn swej dymisji.

#### Losy samorządu.

PETERSBURG. Ogłoszono listę głosowania imiennego w sprawie projektu samorządowego podczas obrad wczorajszych Dumy.

Za projektem w całości głosowali: polacy, półdzielnikowcy, grupa cent um, postępowcy, kozacy, mahometanie, większość kadetów oraz Bobrinski, Wolkonskij i Rodzianko; przeciw projektowi głosowali: nacjonalista, część prawicy, socjaliści demokracji, grupa pracy, poseł łódzki Bomasz i warszawski — Jagiełło.

Powstrzymało się od głosowania 18 prawicowców, 6 kadetów.

Wyszło z sali i nie głosowało 40 posłów, w ich liczbie: Milukow i Niekrasow.

Wszyscy ci posłowie zapłacą karę po 25 rb., czyli ogółem 1,000 rb.

Poseł Dymsza, zaznaczając stopniowe zmiany w projekcie samorządowym, tłumaczył to brakiem programu rządu i większości posłów w Dumie w stosunku do kwestji polskiej. Zamary Stołypina runęły.

#### Etna Grozi.

RZYM. Z Palermo telegrafują: Etna ujawnia od dni kilku przestraszającą czynność. Z krateru wznoszą się kłęby dymu na wysokość 900 metrów. Sam krater napełniony jest lawą.

#### Epir i Albanja.

WIEN. Z Durazzo donoszą: Wiadomości dochodzące z południa, są znów niepokojące.

PARYŻ. „Echo de Paris” ogłasza dziś również sensacyjną, jak mało wiarogodną wiadomość, dotyczącą Albanji. Według informacji tej Essad-pasza odgrywa w stosunku do Kr. Wieda rolę nader dwuznaczną, zostając w porozumieniu ze zbuntowanymi albańczykami na południu, w celu usunięcia obecnego władcy, a osadzenia na tronie albańskim mahometańskiego księcia.

PETERSBURG. Według otrzymanych tu wiadomości z Rzymu, Włochy są gotowe poprzeć brojnię Albanję wobec walk epirotów.

#### Katastrofa lotnicza.

DBEZNO. Lotnik Reichelt, który się wznosił dziś na samolocie wraz z siostrą swej żony, spadł ze znacznej wysokości, przyczem oboje ponieśli śmierć na miejscu.

#### Powstanie w Meksyku.

NOWY JORK. „New York Herald” donosi z Tampiko: Stan rzeczy w mieście obleżonym przez wojska rządowe od strony lądowej, a przez flotę od strony morza, jest wprawdzie rozpaczliwy. Od pocisków floty wybuchło w kilku miejscach pożar. Spłonęło kilka gmachów publicznych. Mieszkańcy żyją w niestannym popłochu. Komendanci wojennych okrętów europejskich i amerykańskich, znajdujących się w porcie, postanowili przyjmować na pokład obywateli europejskich, którzy zdołają zbiec z nieszczęśliwego miasta.

#### Telegram Prezydenta.

LONDYN. Prasa angielska zwraca uwagę, że wysłany przez prezydenta Poincarę telegram wczorajszy wprost do angielskiej pary królewskiej, wykracza przeciw dotychczasowym formom podobnych telegramów, lecz właśnie dlatego dowodzi serdecznych stosunków pomiędzy obydwoma mocarstwami. Poincare zaznaczył w telegramie, że cała Francja cieszy się na sposobność powitania monarchy angielskiej i jego małżonki na ziemi francuskiej.

## „Kasiarze” w Sosnowcu.

(T. wł.).

Operacje kasiarzy w Sosnowcu zaczynają budzić popłoch powszechny.

Nocy wczorajszej dokonano już trzeciego zamachu na kasę ogniową (pierwszy w lokalu T-wa mieczarskiego; drugi — nocy poprzedniej — w biurze elektrowni miejskiej).

O ile można sądzić z metody postępowania opryszków, wszystkie te zamachy dokonane zostały przez jednych i tych samych „artystów wytrycha”.

Nocy wczorajszej zakradli się oni do składu towarów kolonialnych Józefa Cukiermana, Polna 7

Właściciel składu, zastraszony wiadomością, ostatniemi wiadomościami, przedzry w kasie nie zostawił. Złodzieje zniszczyli tylko kasę; zresztą towaru w składzie nawet nie ruszyli. Nie wskórawszy nic, „kasiarze” umknęli, niezatrzymani przez nikogo.

# „AMALINA”

Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powłóczenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Cena 40 kop.

Żądać wszędzie.

Nie ma,  
Nie było i  
Nie będzie  
tak radykalnego środka  
jakim jest

# „Jäger”

przeciwko

# Łupieżowi

i wypadaniu włosów

Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych, perfumeryjach i u fryzjerów.



# Sport.

Wisła - Łódź.

Niemale zainteresowanie się sportowych kół naszego miasta wywołał zapowiadany na święta trzyniowy meeting footballowy między krakowską „Wisłą” a trzema łódzkiemi drużynami kombinowanymi.

Krakowska „Wisła” znana już jest dobrze naszym sportsmanom, z dwukrotnego pobytu w Łodzi. Zespół „Wisły”, złożony z uczniów i studentów Krakowskiego Uniwersytetu, odznacza się niezwykłą wprawą inteligencją i celową kombinacją, która wprowadzała niejednokrotnie w podziw znawców tej gałęzi sportu w Budapeszcie, Pradze, Wiedniu, Zagrzebju, Wrocławiu, i wielu innych miastach, w których „Czerwoni” stawali zwycięskie zapasy w obronie swych kolorów i sławy piłkarzy krakowskich.

„Wisła” należy do najstarszych polskich zespołów sportowych a dział piłki nożnej uprawiają jej członkowie od roku 1905, kiedy to w czasie Zielonych Świąt, w obecności nieodżałowanej pamięci d-ra Henryka Jordana, rozegrano w Krakowie pierwszy match footballowy z drużyną Lwowskiego Towarzystwa Zabaw Ruchowych. Od tego czasu minął szereg lat, które upłynęły „Czerwonym” na ustawicznych walkach o pierwszeństwo Krakowa i Galicji.

W rzędzie drużyn polskich zajmuje Wisła jedno z pierwszych miejsc a ostatnie zwycięstwa nad miejscową „Cracovią”, „Czarnymi” i Pogonią we Lwowie stawiają Wisłę na czołowym stanowisku między pierwszą klasą polską.

Obecny skład Wisły jest znany. Między członkami Wisły znajdujemy pięciu graczy reprezentacyjnych Krakowa z których dwóch grało w reprezentacji Galicji. Są nimi bramkerz, lewy back, lewy skrzydeł, wy, lewy

łącznik i prawy łącznik. Reszta drużyny dostraja się do swoich, wyżej wymienionych kolegów.

Nie też dziwnego, że doboru naszych graczy dokonano z wielką przecznością, na kilku temu tylko celowi poświęconych posiedzeniach. Z powodu wyjazdu kilku graczy zmienił się nieznacznie podany przez nas skład drużyny.

W pierwszym dniu zamiast Andrzejczaka grać będzie w bramce Zeidler, zamiast Lockwelda Wypych i zamiast Adlera Scher. W drugim dniu zamiast Zeidlera grać będzie Bellerman, zamiast Müllina Stentzel oraz Andrzejczak zamiast Sienkiewicza. W trzecim dniu obrońców grać będą Mühl i Filipiński. Kapitanem pierwszej drużyny wybrano p. Hanko II.

Z zestawienia widzimy, że główna walka rozegra się drugiego i trzeciego dnia.

Wszyscy zwolennicy piłki nożnej znajdują znowu sposobność zobaczenia wzorowych gier, które utrzymywają będą widzów w emocjonującym napięciu od początku do końca matchu.

Zawody odbywać się będą na boisku Ł. K. S. przy ul. Srebrzyńskiej 37/39 o g. 3 i pół po południu.

Bilety można nabywać wcześniej w cukierniach Krzyżanowskiego przy ul. Piotrkowskiej i Główniej.

### Kalendarz footballowy.

W dziale informacyjnym sportu piłki nożnej dawał się odczuwać brak kalendarza z wszystkimi terminami gier, tak w sezonie wiosennym, jakoteż i jesiennym.

Obecnie brak ten usunięty został przez wydanie kalendarza footballowego, który zawiera niezbędne informacje dla każdego zwolennika sportu piłki nożnej.

Kalendarz zawiera listę terminów gier o mistrzostwo dla pierwszych i drugich drużyn w sezonie wiosennym i jesiennym, spis delegatów klubów, spis graczy zgłoszonych, wy-

szczególnienie barw klubowych oraz tabelkę orientacyjną do obliczania punktów.

Wymieniony kalendarz nabywać można na wszystkich boiskach sportowych w czasie zawodów.

B. M.



**Czy doprawdy?**

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na

**Nawrot No 54, i Konstancynowska 75.**

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

**Pokój umeblowany** z oddzielnym wejściem poszukiwany od zaraz. Ofer y w „Nowej Gazecie Łódzkiej”, Przejazd 1, pod „Pokój”.

**„Niemiecki Kodeks Handlowy”** na język polski przełożył Tadeusz Zborowski, radca sądu w Inowrocławiu. Do nabycia w księgarniach M. Niemierkiewicza w Poznaniu i Władysława Nitton w Łodzi, ulica Piotrkowska 162. Cena 1 rb. 50. 317-10-1

## Zimowy Rozkład pociągów.

od dnia 15|28 października.  
(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)  
Kolej Fabryczno-Łódzka  
Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.30, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, g) 5.45 h) 6.43, 8.45.  
Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 9.35, j) 10.40, 1.00, j) 4.36, 8.08, 9.55, k) 11.09.  
Kolej Warszawsko-Kaliska.  
Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12.  
Odchodzą do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

**Zakłady Fotograficzno-Artystyczne „Rembrandt” i „Raffael”**

Piotrkowska 63. Główna 1.

Na czas krótki ceny zniżyły o 25%.

351-2



**Dwa wielkie arcydzieła kinematograficzne!** Tylko 2 dni! Niedziela i Poniedziałek!

**Tylko w CASINIE**

**„TRZY ZNAKI”**

Wybitny DRAMAT DETEKTYWÓW w 4 aktach.  
Znakomity detektyw Trautman i Hanni Weise w głównych rolach.

1) Zaręczyny Lorda z tancerką. 2) Zagubiony naszyjnik. 3) Chytraść kobiety. 4) Detektyw Trautman triumfuje.

**Max Linder (Król grymasy)** w swej najnowszej arcywesołej komedji pod tytułem: **„Max profesorem Tango”**

DZIENNIK PATHE Ostatnie nowości z dziedziny mody, literatury, sztuki i sportu. Początek przedstawień o 2 godz. Ceny zwyczajne! Najlepsza muzyka w mieście!

Tylko w Niedzielę i Poniedziałek **ODEON** Wielki świąteczny program!

**„PRZÉKŁĘTA niech będzie WOJNA” !!**

Sensacyjny dramat w 4 akt., wspaniale kolorowany.

1) Zaręczyny. 2) Wojenne objaśnienie. 3) Straszna śmierć. 4) Nieszczęśliwa narzeczona.

Impenujące sceny! Artylerja w bitwie! Ataki kawalerji! Zaginięcie powietrznej floty! Zaginięcie wsi przez eksplozję rzuconej bomby! Ataki infanterji na powietrzną flotę!

Luny stracił swą małżonkę—Arcyzabawna kom. Dziennik Gaumont—Ostatnie wydarzenia. Początek przedstawień o 2 godz.

Ceny zwyczajne! Świetnie zgrany „Quintett” muzyczny! Ceny zwyczajne!



Teatr Piotrkowska 15. Teatr  
**OPTIQUE PARISIENNE**  
 Elektryczna wentylacja.  
 Zmiana programu we wtorki i soboty.

Udało się nam uzyskać jedyny monopolowy obraz p.t.  
**„BANDA DJABŁÓW”**  
 Wybitny dramat w 5-ciu częściach.  
 Według głośnego utworu CONAN DOYLA p. t. „Djabli palec”.

**„OAZA”**  
 róg Głównej i Piotrkowskiej.

Wielki niebywały Sensacyjny światowy program na Niedziele i Poniedziałek.  
**Nowość!** I CZĘŚĆ. **Sensacja dnia!** V CZĘŚĆ.  
**Szajka zuchwalców** **Leś chinczykiem** (Wyjątkowo wesoła kom.)  
 czyli „CZERWONY KLUB” Nad program: niebywała wesoła farsa  
 Wstrząsający dramat w 4 częściach. **Koszarowa niebieska myszka**  
 2) Zamach na skarb rodzinny. 3) Zdumiewająca przebiegłość. 4) Straszna walka na dnie morza.  
 Smiejcie się na zdrowie!  
**Zawiadomienie.** Od Wtorku zupełnie nowy niebyw. sensacyjny program, między innymi wielka tragedia w 4 częściach: **„GRABICIELE”** (Nat Pinkerton III seria)

**Lemoniady Owocowe.**  
 Najzdrowszym napojem jest dobra  
**Lemoniada Owocowa**  
 z naturalnych soków na wodzie destylowanej.  
 To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki  
**K. CHADZYŃSKIEGO**, w patentowanych flaszkach opłombowanych.  
 Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.  
 Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69  
 Cena flaszki 8 kop. Dostawa do domów.

Przejazdem zatrzymał się na krótki czas, ul. Piotrkowska 24  
**CUD TECHNIKI** Raz w życiu można zobaczyć zegar pod nazwą  
**ostatnie słowo sztuki — DOORZEC I POCIĄG**  
 roboty warsztatu A. A. Leizerowskiego w Mińsku.  
 Robota tego zegara trwała 5 lat: od 1896 r. do 1901 r. Korpus zegara przedstawia widok zamku z wieżami w stylu gotyckim, przez który przechodzi droga żelazna. Przy ruchu zegara zauważa się: 1) na średniej wieży chodzi posterunek. 2) Co 7 minut ręka pokazuje opisanie zegaru. 3) Na peronie stróż dzwoni. 4) Pociąg przychodzi. 5) Otwierają się drzwi i publiczność wychodzi. 6) Muzyka gra. 7) Co 7 minut stół pokazuje chorągiewką w stronę drogi. 8) Pociąg odchodzi. 9) Publiczność wychodzi. 10) Drzwi się zamykają. Mam nadzieję, iż Sz. Pułk. pojmie ile pracy, energii i cierpliwości potrzeba było na sporządzenie mego zegara i ceni nadzwyczajną robotę. Cena za wejście 20 k., dla dzieci, uczni 10 k. Wystawa otwarta codziennie od 11 godz. rano do 11 godz. wiecz. 2579-10 Z poważaniem A. Leizerowski.

Tanio, dobrze  
 a nawet bez pieniędzy !!  
 powszechnie znana firma  
**Ormonde**  
 Sprzedaje na sezon 1914 r. nowe typy rowerów.  
 Szosowe, wyciągowe i damskie najpiękniejszych w świecie wyrobów w Anglii mark B. S. A. Triumph, Raleigh, Rudge-Worth i ORMONDE po ni bywały przystępnych cenach, a także na warunkach rozplaty DO 3/ MIESIĘCY, począwszy od rb. 3,50 kop. miesięcznie  
 Ceny got. od rubli 75.  
 Największy dom Automobilowo-Rowerowy  
 „The New Maison-Ormonde”  
 ODDZIAŁ w ŁODZI ul. Spacerowa № 40.  
 Cenniki bogato ilustrowane bezpłatnie. W niedziele i święta magazyn otwarty od godziny 9 r. — 5 pp.

WIELKI WYBÓR „Zurnali” form, oraz manekinów  
 najmodniejszych  
**„LEVITANUSA”**  
 Konstantynowska 12. 2571-1

**Boisko Łódzkiego Klubu Sportowego**  
 Srebrzyńska 37 39 Dojazd tramwajem № 3 i 9  
 W czasie Trzech Świąt Wielkanocnych 12, 13 i 14 kwietnia odbędą się  
**3 Matche Footballowe**  
**Wisła — Łódź**  
 Kraków 3 drużyny reprezentacyjne.  
 P. czątek o godz. 3½ po południu bez względu na pogodę  
 PRZEDSPRZEDAŻ  
 Ceny miejsc; Kupon do łoży 80 k. Przy kasie 1 Rbl.  
 Miejsce siedzące 55 „ -70 kop.  
 Wstęp 30 „ -40 kop.  
 Bilet uczniowski 20 „ -25 kop.  
 Bilety wcześniej do nabycia w cukierni A. Krzyżanowskiego. Piotrkowska 79 i Główna 1.  
**Obficie zaopatrzone bufet na miejscu.**  
 2591

**Rzeźnicze URZĄDZENIE**  
 ze sklepu przy ul. Głównej 24, z kasą „NATIONAL” do sprzedania.  
 Wiadomość: Rzeźnia Miejska, Inżynierska 1.  
**Tenże sklep do wynajęcia.**  
**2 kasy „National” do sprzedania.**

**Czysto urządzona KAWIARNIA FOGELSANGA**  
 Mikołajewska 59 wydaje codziennie obiady smaczne gospodarskie od 12 do 4 po 30 i 40 kop. 2524

**Ostrzeżenie.**  
 Pasta do obuwia „Pomalin” Stanisława Fiszera  
 zawdzięczając tylko swej bezsprzecznej dobroci, zapewniła sobie duży zbył, zataczając coraz szersze kręgi wśród ludności Królestwa i Cesarstwa.  
 Takie powodzenie „Pomalinu” zachęciło pewien odłam ludzi złej woli, noszących bądź to samo, bądź podobne nazwisko do rozpowszechnienia w sprzedaży pasty do obuwia z podobną nazwą, jak naprz.: „Pamolun”, „Pumalin”, „Romalin” i t. p., oraz etykietą do złudzenia podobną do mojej.  
 Uprzejmie zatem proszę Szanowną Klientelę, pragnącą otrzymać prawdziwy „POMALIN”, o zwrócenie uwagi na ubocznie umieszczoną etykietę, zatwierdzoną przez departament handlu i przemysłu za № 26919, Hurtownie i handle detaliczne ostrzegam przed rozpowszechnianiem fałszyfikatów wprowadzających w błąd Klientelę, uprzedzając, że winnych ścigać będą sądownie, zarządzając będą konfiskatę towaru, jak to już uczyniłem w mieście lutym w Warszawie u I. Auszyna, Nowolipki 33. zaś w dn. 6/4 u I. Grünbauma Nowolipie 43 oraz w różnym czasie w miastach prowincjonalnych.  
 Fabryka przetworów chemicznych  
**STANISŁAW FISZER, w Warszawie, Łucka 14, tel. 98-76.**  
 2605-6-1

**MAGAZYN** ubiorów męzkich  
**Franciszka HESSE**  
 ul. Andrzeja № 1. Telef. 31-76.  
 Poleca nowości sezonowe: ulstry, couwer-cod palta, garnitury marynarkowe, jak również uczniowskie i dziecinne.  
 Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych zawsze na składzie.

**Za 5 kop.**  
 Flakon kolońskiej wody na dyngus dostać można w Składzie aptecznym, Zawadzka № 10. B. Wollman. 2604  
**ogłoszenia drobne.**  
 Bezpłatnie bo bez nauczyciela nauce się każdy sam łatwo, prędko, gruntownie na Samouczkach Reussnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Nakład autora Ziota № 6, Warszawa Cennik bezpłatnie. 2586-14-1  
 Dobra okazja dla pp. krawców. Dwutygodniowy kurs kroju męskiego zaraz po świętach dla niezamożnych krawców. Kosztuje tylko rb. 0. Płaci się w dwóch ratach. Podręcznik krawiecki 1 rb. 80 k. Uwaga: zapis trwa do 15 kwietnia. Szkoła kroju, Widzewska 90. 2603-1  
 Jan Francow Sywiecki zgubił paszport, wydany z Łodzi. 2601-3  
 Josif Brandlewicz zgubił paszport wydany z gminy Radoszyce, pow. K.ński, gub. Radomska 2602-3-1  
 Pensjonat p.p. Majewskich w Bendzelinie (i pół wiorsty od Żakowic) otwarty zostanie dla dzieci 1-go czerwca. Miejsc 30. Opłata miesięczna 35 rubli. Informacje oraz zapisy we wtorki, czwartki, soboty od czwartek do dziewiątej wieczorem. Nowo-Spacerowa 29 (obok tetersalu).

**KINEMATOGRAF**  
 do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach  
**Północna 29 m. 2.** 2580-2

**Główna doborowa.** Dla zakupów przedświątecznych w Czwartek, Piątek, Sobotę wielkiego tygodnia poleca się sklep Morawskiego, ul. Główna 17 (siedzielnasty). 2600-3-1  
**Tanio i szybko** prowadzam nowe paszporty, przesiedlam żony do mężów, piszę wszelkie prośby, apelacje w niedziele i codziennie 2-10 wieczorem. Zakątna 78, prawa oficyna I. Buralista-katolik 2649-2-1

# Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. L. SZWARCWASSER od 10 - 11 i 4 1/2 - 5 1/2 codziennie w niedziele od 10 - 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 - 2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 1/2 - 9 1/2 wieczór.

Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczypanie ospy Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1-2 pp.

Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 - 3 i 7-8 wieczór codziennie.

Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 - 4 codziennie.

Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 - 10 rano.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1-2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 - 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

GABINET DENTYSTYCZNY  
**Dr. med. Zacharow**  
(b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów. Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4 - 8.

Lekarz-dentysta  
**B. Liskier-Menczyńska**  
ul. Aleksandrowska № 37 (róg Zymmera)  
Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne po cenach przystępnych. Godziny przyjęcia od 9-1 i 8-8 w 2534

Lekarz-dentysta  
**Rena Rozenman**  
b. asystentka lek. dt. Haberfelda  
Mikołajewska 50, róg Nawrot. przyjmuje codziennie od 10-1 i od 8-8 w. w niedziele i święta od 10-1. 2575-100

Lekarz-Dentysta  
**J. HABERFELD**  
mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, I-sze piętro  
Przyjmuje jak dawniej.  
Telefon 11-81. 1951-2

GABINET DENTYSTYCZNY  
Leż. dent.  
**Rajgorodzka-Obodowska**  
Piotrkowska 37  
Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Przy gabinecie specjalne laboratorium techniczne technika dentystycznego M. Obodowskiego 2.88

Gabinet dentystyczny  
**E. Koprowski**  
Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szyncera).  
Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostownie krzywych zębów. Masaż vibracyjny. 1719-0

Pierwsza chrześcijańska lecznica chorób zębów i jamy ustnej.  
Łódź, ulica Przejazd 8.  
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby  
Porada od 25 k. od 10-7 wiecz.

**Dr. M. Gromski**  
Choroby dzieci.  
Dziecina 9. Tel. 22-77  
Od 8-9 rano i 3-5 po poł. 1644

**Dr. med. D. Rosenzweig**  
choroby dzieci i wewnętrzne.  
Zgierska 11.  
przyjmuje do 10 rano i od 5-7 pop. 2587-10-1

Doktor medycyny  
**KLEMENS LIPIŃSKI**  
Choroby dzieci i wewnętrzne.  
Łódź, Zgierska 54.  
Przyjmuje od g. 9 - 11 i od 8 - 5. 2590-100

**Dr. med. M. KERSZNER**  
Gegielniana № 4. Telefon 33-31.  
SPECJALISTA CHOROBY DZIECINYCH I WEWNĘTRZNYCH.  
Przyjmuje do 10 rano i od 3 do 5-ej po południu. 2472-0

**Dr. L. GUNDLACH**  
Choroby dzieci i wewnętrzne.  
Zachodnia 57 róg Gegielnianej  
Telefon 33-34.  
Przyjmuje od 5-6 po poł. 2560-100

**Dr. M. Wolfsohn**  
Łódź, Wschodnia 17.  
Telefon 32-04.  
Choroby wewnętrzne i dzieci.  
Przyjmuje od 4-6. 2559-100

**Dr. med. I. IZYKSON**  
Aleksandrowska № 37.  
Choroby wewnętrzne i dzieci.  
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 po poł. 2537-100

**Dr. L. PRYBULSKI**  
Ulica Potulniowa № 2.  
Telefon № 13-59.  
Syphilis, choroby skórne, włosów, Kosmetyka lekarska i weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ - 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektroizacją (usuwanie szpecających włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).  
Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-5 r. po południu od 5-6 pp.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. Bolesław Kon**  
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.  
Piotrkowska 56. Telefon 32-62.  
Godziny przyjęcia: od 9-11 rano i od 4-7 po południu. W niedziele do 11 rano i od 2-4 po poł. 419

**Dr. Karol Bium**  
Specjalista chorób Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (jąkanie, seplenie i t. d.) podług metody Prof. Gutmana z Berlina.  
Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.  
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)  
Telefon 13. 52

**Dr. Rosenblatt**  
Choroby uszu, nosa i gardła.  
Przyjmuje od 10-11 r. i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r.  
Ulica Piotrkowska № 35.  
Telefon 19-84.

**Dr. D. Helman**  
mieszka obecnie Piotrkowska 68  
Choroby uszu, nosa, gardła i krtańi  
przyjmuje 10-12 r. 5-7 po poł. w niedziele od 10-12  
Telefon 16-0. 2540-30-1

**Dr. Tadeusz Brabander**  
Akuszerka, choroby kobiet i kobiec. narządów moczowych. Oświetlenie pęcherza. 2549-50  
Piotrkowska 109. Tel. 11-14.  
Przyjmuje 9-11 r. i 4-7 pp.

**Dr. J. Edelberg**  
Lekarz Łódzkiego Centralnego Połcztowo-telegraficznego wydziału. Łódź, Piotrkowska 59. Tel. 2-14  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 pp  
Choroby kobiece, dzieci i wewnętrzne

**Dr. med. B. Mintz**  
Młynarska № 15.  
B. lekarz kliniki akuszerjno-ginekologicznej prof. Jordana w Krakowie i Szpitala na Czystem w Warszawie.  
Akuszerka, choroby kobiece, wewnętrzne i dzieci.  
Przyjmuje od 9-11 r. i od 5-7 po poł. 2598-50

**Dr. Zygmunt Ługowski**  
Konstantynowska 31.  
Choroby kobiece i akuszerka  
Przyjmuje: do 9 rano i od 2 - 5. Telefon № 36-43. 2536-30

**LECZNICA ZĘBÓW**  
Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.  
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na oczekaniu.  
Wymywanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę  
**M. Lerner.** 1849  
Ceny bardzo przystępne.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych  
**Dr. S. KANTOR**, (Piotrkowska 144),  
róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.  
Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Ciężki ret światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapię (niemoc piciowa). Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

**Dr. Trautenberg**  
ul. Zawadzka № 6, tel. 34-78  
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy piciowej. 1688-150  
Przy leczeniu syphilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia: od 8-2 i od 6-9. Dla pań oddzielna poczekalnia

**Dr. med. Leyberg**  
Krótka, 5 tel. 26-50  
Choroby skóry weneryczne i piciowe. Przyjmuje od 10-1 i od 6-8. Panie od 4-6. W niedziele i święta od 8-1; Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

**Dr. W. Bernard**  
Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.  
Spacerowa 40 (przy Andrzeja)  
Przyjmuje: 9 - 1 i 5 - 8. w niedziele i święta 10-1. 1947-2CJ

Choroby skórne, weneryczne i niemocy piciowa  
**Dr. LEWKOWICZ**  
Leczenie trypra bez szprycowań. Tel. 35-44  
Przy syphilisu stosowanie prep. „606“ i „914“. Leczenie elektrycznością i masażem vibracyjnym.  
Konstantynowska 12, obok teatru Selina  
od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6, w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44  
Dla pań osobna poczekalnia. 2573

**Dr. S. Szmittkind**  
przeprowadził się na ul. Średnią № 3.  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).  
Przyjmuje od 9-11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

**Dr. L. Klaczkina**  
KONSTANTYNOWSKA 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

**Dr. med. J. SZWARCWASSER**  
Piotrkowska 18.  
Choroby wewnętrzne i nerwowe.  
Specjalista chorób: żołądka, kiszki i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłości i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.  
Przyjmuje od 11-1 i od 5 - 7 i pół po południu. 1981

**Dr. JELNICKI**  
choroby weneryczne, skóry dróg moczowych  
ul. ANDRZEJA № 7  
9-12 i 5-8, w niedziele i święta 9-4  
Telefon Nr. 170 410 1

**Dr. Sonenberg**  
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.  
**PRZEPROWADZIŁ SIĘ** na Zieloną 8.  
od 11-1 i 5-7 1/2.

**Dr. J. Silberstrom**  
Ordynator Amb. Czer. Krzyża Zawadzka 12.  
Choroby skóry, włosów i weneryczne Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep 606 i 914 (wśródżylnie)  
Przyjmuje od 12-2 i 5-8 Panie od 4-5 (osobna poczekalnia), w niedziele do 4 po południu

**Dr. W. DUTKIEWICZ**  
przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.  
Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od 9-12 r. i od 5-8 w Panie od 4-5 po poł. 23

**Dr. Med. Aleksander Margolis**  
Zielona 6. Tel. 6-13.  
Choroby żołądka i kiszki  
Przyjmuje od 9 - 11 r. i od 4 - 7 po południu. 1952 12

**Dr. med. J. Golde**  
Choroby żołądka, kiszki i przemiany materji.  
Przyjmuje od 8-10 r. i od 4-7 po poł.  
Mikołajewska 50, II piętro. 2537-50

**Dr. H. Litmanowicz**  
CHOROBY NEREK, PĘCHERZA I CEWK  
Krótka 12. Telefon 18-51.  
Godziny przyjęcia do 10 i 5-7 i pół

**Dr. H. Rueger**  
Nawrot Nr. 1.  
CHOROBY WEWNĘTRZNE.  
4-6 po południu 2543

**Dr. A. Tereszkowicz**  
Choroby wewnętrzne (płuca i serce)  
Przyjmuje do 9 i pół r. i od 5-7 pp.  
Widzewska № 40.  
Telefon 26-92. 2572-50

**Dr. D. ALTERMAN**  
Choroby wewnętrzne, spec. serce i płuca.  
Godziny przyjęcia 5-7. Tel. 84-10  
Nowomiejska № 6.  
2535-30

**Dr. Stanisław Lewinson**  
Choroby wewnętrzne, płuca i serca.  
Przyjmuje od 8-9 i pół rano i od 5-7 po poł.  
ul. Piotrkowska 87. Tel. 8-10.  
2550-15-1

**Dr. LEON GROSSMAN**  
mieszka obecnie Piotrkowska № 88  
tel. 84-31.  
Spec. chorób wewnętrznych i nerwowych.  
Przyjmuje od 9-11 i 4-6 ej. 2362-0

Starszy Felczer  
**Piotr Golański**  
Były etatowy felczer Szp. Dz. Jezus w Warszawie, z długoletnią praktyką.  
Wykonywa wszelkie czynności w zakresie felczerstwa wchodzące Codziennie szczypanie ospy świeżą krowianką.  
Rzgowska 33, I-sze piętro.

**Buchalterji**  
podwójnej  
rachunkowości handlowej, korespondencji w 5 językach, stenografji etc. wykładą grunтовymi M. Steinhauer, dyplomowany nauczyciel buchalterji, Łódź, ul. Widzewska 82, oficyjna 2 wejście, III piętro na lewo, Godziny przyjęcia od 2-3 po południu i 8-9 wieczorem, Oddzielne grupy z wykładem w polskim i w niemieckim języku. 2414-15-1

**BARDZO WAŻNE!!**  
Mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. P. że przyjechałem do Łodzi na kilka dni zatrzymałem się w hotelu „Centralnym“ Piotrkowska 8, pokój № 33. Kupuję tylko do 16 kwietnia stare zęby sztuczne całe lub polamane, a nawet bardzo zniszczone, oraz szczęki sztuczne. Przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10-2 i 3-7.  
Tylko do 16 kwietnia. 2596-2-1

**DARMO**  
50,000 flakonów wody kolońskiej upoważniła nas paryska fabryka perfum do rozdania na święta Wielkanocne, jako reklamę każdemu darmo, tylko za przewóz i opakowanie policzyć 5 kop. od flakonów. Korzystajcie z okazji i żądajcie takowe tylko w składzie aptecznym **G. Joskowicza**, Zgierska 13, przy stacji tram. zgier.

**Sprzedam 2 placy**  
na Włodzimierskiej róg Żelaznej.  
Grand Hotel № 402.  
2594-8-1

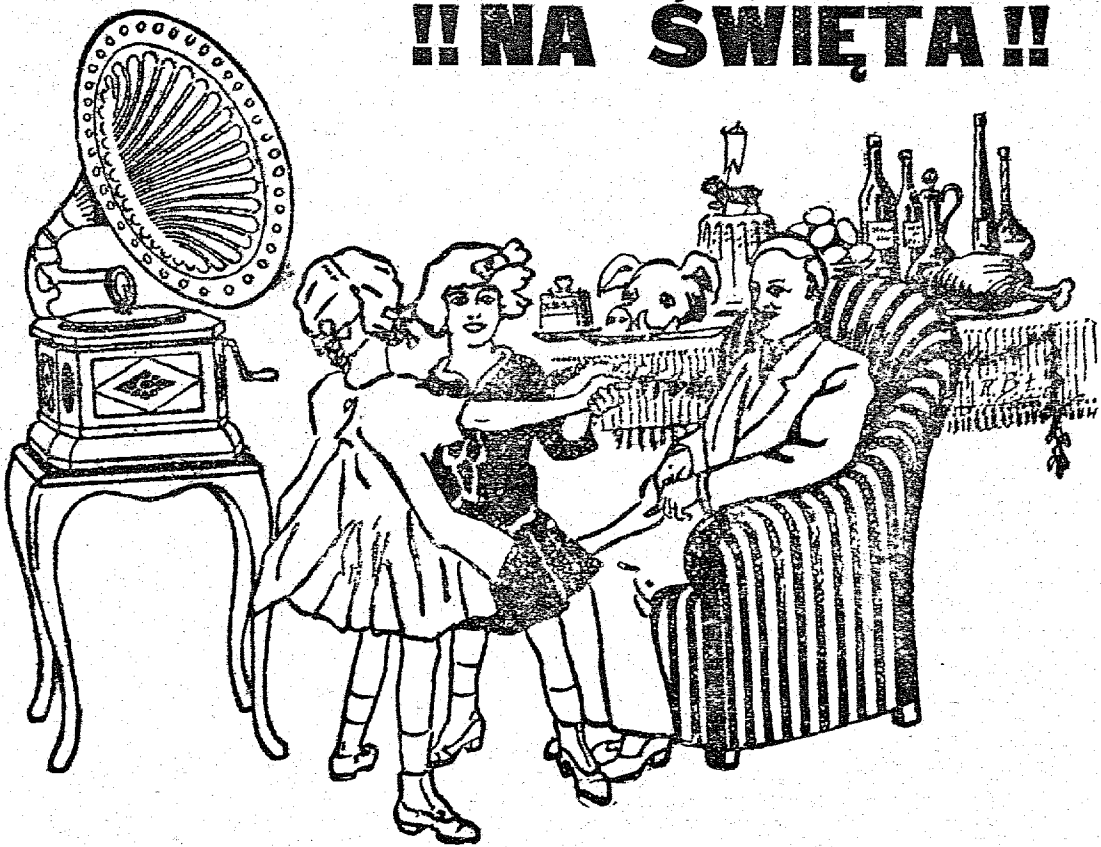
Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości  
**(Lombard Akcyjny).**  
Oddziały łódzkie:

1) ul. Zachodnia № 31 i 2) Pasaż Majera 11 - Mikołajewska 23, zawiadamiają, iż 7 Maja (24 Kwietnia) 1914 roku i dni następnym odbywać się będzie w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31

**LICYTACJA**  
na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Oddziale Zachodnia 31 jak i w Oddziale II - Pasaż Majera 11 - Mikołajewska 23. Podczas licytacji prolongata zastawów, wystawionych na sprzedaż, przyjmowana nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój“. 2569-3-1



# !! NA ŚWIĘTA !!



## PATHEFONY

są najlepszą i najpożyteczniejszą rozrywką i grają bez igieł głośno i nadzwyczaj wyraźnie. Wielki wybór płyt świątecznych, operowych, operetkowych i t. d. Najnowsza modele aparatów z tubami i bez tub. Sprzedaż na RATY na warunkach bardzo dogodnych tylko

**w Specjalnym Składzie Pathefonów**  
 Łódź, Piotrkowska 118, tel. 19-09 1 piętro. || Cenniki i repertuary żądać darmo.

## JASNIEJ SŁOŃCA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ładnie piękny i długotrwały połysk. W celu wyrugowania z handlu lichych falsyfikatów fabryka obecnie plombuje każde pudełko. Żądać tylko z plombą, z napisem „Jasniej słońca”. Sprzedaż w składach aptecznych i sklepach farb. Przedstawiciel: **D. Markus, Łódź, Piotrkowska 115. Tel. 21-79. 2517**

## W. GÓRSKI SZEWC

18052-87

Mikołajewska 32.

Poleca Sz. klienteli obuwie wy-

kwintne w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

**Najnowsze fasony obuwia.**  
 Firma nagrodzona wielkimi medalami złotymi na wystawie Rze mieślniczo-Przemysłowej w Łodzi oraz Wystawie 1913 r. w Neapolu



## Gorset „JUVENIL”

Przygotowuje Piękność figury i zdrowia

ZALETY:

rozszerzenie klatki piersiowej,  
 talja elastyczna,  
 linja pleców zupełnie  
 prosta.

Używając gorset „JUVENIL” niebę-  
 dzie więcej pochyłych dzieci, skłon-  
 nych do chorób płucnych.

Gorsety „JUVENIL”

renomowana pracownia gorsetów

## Anny Laferskiej

Poleca wielki wybór gorsetów ostatnich fasonów  
 Paryskich i Wiedeńskich, a także fason  
 „TANGO”.

Łódź,

Konstantynowska № 10. Tel. 34-75.



## ELEGANCKA

damska, męska, uczniowska i dziecięca

## KONFEKCJĘ

podług najnowszych modeli, go-  
 tową i podług miary z najlepszego  
 materiału

po cenach najprzystępniej-  
 szych poleca

## Ch. I. Sachs

120. Piotrkowska 120.

## NAUCZYCIEL

udziela korepetycji oraz przypo-  
 sabia na różne świadectwa.  
 Ul. Piotrkowska 117 m. 17, zastać  
 można od 7-8. 2459

## Przekonajcie się!

ze najlepszy płyn do czyszczenia  
 metali, luster „SIDORIN”  
 i szyb jest

G. Joskowicza (jun.).

Żądajcie wszędzie w opakowaniu  
 15 i 25 kop. Przedstawiciel na Łódź  
 D. Markus, Piotrkow. 115, tel. 21-79  
 na Król. i Ces. G. Joskowicz,

**Żgierska 13,**  
 SKŁAD APTECZNY.

## SKLEP

do wynajęcia tanio od 1-go  
 Kwietnia po magazynie z ka-  
 peluszami. Wiadomość na  
 miejscu.—Wólczajska 139.

## LECZNICA dla PRZYCHODZĄCYCH CHORYCH

ul. Piotrkowska No 17 (dom przechodni), ul. Zachodnia 52. Tel. 35-58

Lekarze ordynujący	Specjalność	Dnie przyjęcia w lecznicy	Godziny
Dr. Altenberger O.	ch. gardła, nosa i uszu	poniedziałek, środa, sobota wtorek, czwartek, piątek	9-10 3-4
Dr. Artyflikiewicz C.	ch. kobiece i akusz.	codziennie prócz wtorku i piątku	2-3
Dr. Bernard W.	ch. wener. i moczopięt.	poniedziałek, środa, piątek wtorek, czwartek, sobota niedziela	7.30-8.30 w. 2-3
Dr. Brabander T.	ch. kobiece i akusz.	wtorek i piątek	1-2
Dr. Brzozowski K.	ch. kobiece i akusz.	poniedziałek, środa, piątek	7-8
Dr. Czapliski B.	ch. gardła, nosa i uszu	wtorek i piątek	2-3
Dr. Dutkiewicz W.	ch. wener. i skórne	wtorek, czwartek, piątek poniedziałek, środa, sobota w niedziele i święta	10-11 7.30-8.30 w. 9-10 r.
Dr. Dunin-Wasowicz.	ch. dzieci	poniedziałek, czwartek, sobota	3-4
Dr. Garliński.	ch. oczu	codziennie prócz niedziel	9-10
Dr. Gloger R.	ch. kobiece i akusz.	wtorek, czwartek, sobota	7-8 w.
Dr. Goldberg H.	chirurgia	poniedziałek, środa, czwartek, sobota poniedziałek	4-5 8-9
Dr. Goldenberg A.	ch. kobiece i akusz.	codziennie	1-2
Dr. Gromski.	ch. dzieci	codziennie	12-1
Dr. Gundlach.	ch. wewn. i dzieci	czwartek i piątek	6-7
Dr. Jasiński E.	chirurgia i kobiece	środa i sobota	10-11
Dr. Joffel J.	ch. wewn. i dzieci	poniedziałek, środa, piątek niedziela	7-8 10-11
Dr. Lewinson St.	ch. wewnętrzne	wtorek i czwartek	7-8
Dr. Lipiński Klem.	ch. wewn. i dzieci	poniedz., wtorek, czwartek, piątek środa i sobota	1-2 5-6
Dr. Libiszowski E.	ch. wewn. i dzieci	codziennie prócz niedziel	10-11
Dr. Łucycki B.	ch. nerwowe	środa i sobota	1-2
Dr. Ługowski Z.	ch. kobiece i akusz.	codziennie	11-12
Dr. Marks M.	ch. kobiece i chirurgia	poniedziałek i czwartek	6-7
Dr. Michalski J.	ch. oczu	codziennie prócz niedziel	3-4
Dr. Michałowski Ł.	ch. kobiece i akusz.	poniedz., czwart., sobota	12-1
Dr. Mittelstaedt E.	ch. wewn. i nerw.	wtorek i piątek	4-5
Dr. Olszewski L.	ch. wewn., żołą. i kisz.	poniedziałek codziennie prócz niedziel niedziela	10-11 2-3 3-4
Dr. Osiecki T.	ch. płuc i serca	środa sobota	6-7 7-8
Dr. Rosiewicz J.	ch. wewn. i dzieci	codziennie	11-12
Dr. Rueger H.	ch. wewn. i dzieci	poniedziałek, wtorek, sobota	6-7
Dr. Sadowski H.	ch. wewn., żołą. i kisz.	codziennie prócz niedziel	9-10
Dr. Skusiewicz F.	ch. wener. i skórne	wtorek, czwartek, sobota, niedz. poniedziałek, środa, piątek	1-1 8.30-9.30 w.
Dr. Sonenberg G.	ch. wener. i skórne	poniedz., środa piątek, niedziela wtorek, czwartek, sobota	10-11 8.30-9.30 w.
Dr. Tomaszewski A.	chirurgia i ortopedia	wtorek i czwartek	9-10
Dr. Watten I.	chirurgia	piątek	5-6

Dyżury nocne, analizy, szczepienie ospy, badanie mamek  
**Gena za poradę 50 kop.**



Niniejszem zawiadamiam Sz. Klijentelę, że

właściciel paryskiej pracowni konfekcji damskiej

## A. Reitberger,

ul. Zawadzka № 1, powrócił z Paryża

i poleca na sezon wiosenny i letni najnowsze modele  
 jako to: kostiumy, fantazyjne płaszcze i eleganckie wizytowe  
 suknie w wielkim wyborze.

Nowo-otworzona  
 zatwierdzona przez Rząd

Pierwsza Łódzka

## Szkoła Sztuk Pięknych

ARTYSTY MALARZA

## Piotra Szymańskiego

z kursem dziennym, wieczor-  
 nym i niedzielnym

Z udziałem pierwszorzędnym sił arty-  
 stycznych. Program Paryskiej Akade-  
 mii Sztuk Pięknych. Zapisy przyjmuje  
 kancelaria szkoły, ul. Piotrkowska  
 № 17, od godz. 10 rano do 2 po poł.  
 i od godz. 6 wiecz. do godz. 8.

UWAGA: Przy szkole są specjalne  
 kursy fachowo-rzemieślnicze. 2602 00

! Ulepszone Elementy !

## Fabryka Elementów „D. A. R.”

właśc. **M. Karniewska i S. Karśnicki**  
 w Łęczycy gub. Kaliskiej.

Fabryka wyrabia elementy mokre, suche i mokro suche w zastosowaniu do  
 dzwonek, telefonów, sygnalizacji maszyn indukcyjnych i t. d.  
 Elementy zostały odznaczone na wystawach 1913 roku w Neapolu—medalem  
 złotym i Grand Prix, w Wotmarze medalem złotym, w Warszawie medalem  
 srebrnym i w Akkermanie medalem brązowym.

Skład główny: **Biuro sprze-  
 daży na Królestwo i Ces.**

**Warszawa, Jerozolimska 25.**

Od 1 (14) lipca zostanie  
 otwarty Kantor fabryczny

**w Łodzi, Nowy rynek 3.**

Każdy może nabyć działek ziemi

w „ZWIERZYŃCU” w najlepszej części miasta Wilna, Miejscowość  
 ładna, zdrowotna las, rzeka.

**Geny i warunki wygodne**

Spieszcie się z kupnem: ziemi pozostało bardzo mało! To przypomnienie—ostatniej  
 Po informacji zwracać się do kantoru sprzedaży działek w Zwierzyńcu: Wilno,  
 „Zwierzyniec” prospekt S-to Jerski № 68. **Telefon № 46.** Po informacji  
 można zgłaszać się w ciągu całego dnia nie wyłączając świąt. 2255-6-1



# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Dodatek literacki.

## Jettatora.

(Tragedja królowej).

(Dokończenie).

W Lizbonie, gdzie poświęcała ranki odwiedzaniu szpitala dziecięcego, nie mieszkała zbyt długo, gdyż wkrótce cała rodzina królewska zmuszona była przenieść się do Villa-viciosa, aby tam przemieszkać te kilka tygodni, wciągu których miano zgnieść rodzącą się w stolicy rewolucję, wywołaną bezprawem aresztowaniem przywódców partji antymonarchicznych.

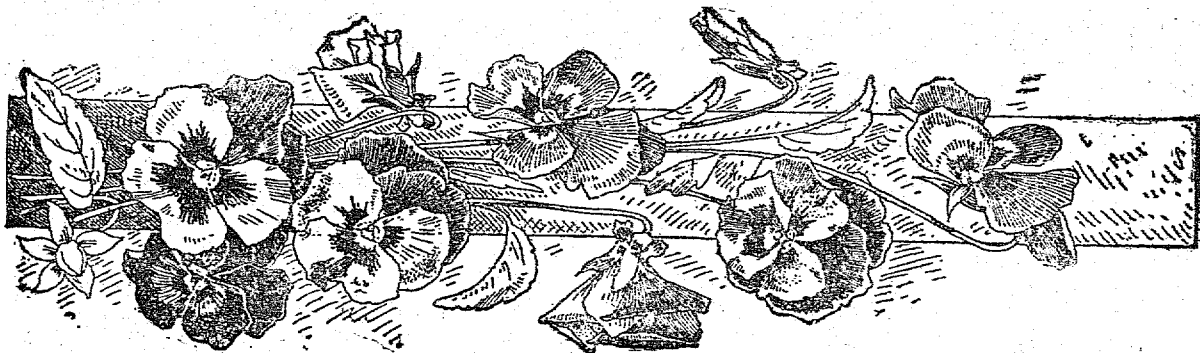
14 lutego 1908 roku król, królowa i następca tronu powrócili do Lizbony. Na dworcu powitał ich młodszy syn, infant Manuel, obecny król-wygnaniec, brat królewski, kardynał-patrjarcha Lizbony, ministrowie i gubernator miasta. Groźne tłumy w grobowym milczeniu towarzyszyły przejazdowi królewskiej rodziny, podkreślając tym sposobem jej niepopularność.

zu,—grobu jej męża i syna. W drodze nie oglądała się i tworliwie kryła twarz w dłoniach, jakby bojąc się usłyszeć—„Jettatora! la reina Jettatora!“—okrzyk, który wciąż brzmiał w jej uszach.

Następnego ranka w szpitalu dziecięcym zjawiała się postać kobieca w grubej żałobie i zatrzymała się u wezglowia oczekującego operacji dziecka. Była to w tak tragiczny sposób owdowiała królowa Amelja, która chociaż co tylko utraciła syna, ostatni łącznik z życiem, znalazła jednak dość sił, by przyjść do szpitala i pocieszać tych, którzy potrzebowali moralnej pomocy.

\*\*

Teraz nieszczęsna królowa—matka uchwyciła się ostatniej deski ratunku, t. j. syna, króla Manuela, który objął w spadku okrwawioną koronę bragancką. Ale właśnie tu spotkał ją najboleśniejszy cios, taki, jaki może otrzymać matka: król Manuel odziedziczył najgorsze instynkty i wady swych przodków. Wychowanie jego bardzo wiele pozostawiało do życzenia, a to z winy matki, królowej Amelji, która specjalną



W chwili, kiedy przed gmachem dworca królowa siadała do powozu, wśród powszechnego milczenia rozległ się nagle przeraźliwy okrzyk kobiety.

— „Jettatora!...la reina Jettatora!...“

Królowa Amelja opadła bezwładnie na poduszki powozu i zalała się łzami, ale nie wyrzekła ani słowa. Król i synowie wsiedli z kolei do powozu: król siadł obok żony, synowie zaś na drugim siedzeniu. Konie ruszyły. Przed pojazdem królewskim pędził szwadron huzarów gwardji; arjergardę zaś stanowił zwykły konwój kawaleryjski.

Powóz królewski zbliżał się już do pałacu, gdy nagle rozległy się wystrzały. Przerażona królowa ujrzała kilkunastu uzbrojonych w karabiny ludzi, którzy z za węgla gmachu ministerjum wojny zasypywali kulami siedzących w powozie. Zanim królowa zdążyła zorjentować się w sytuacji, król był już martwy, a ugodzony kilkoma kulami następca tronu zsuwał się wgłąb powozu.

Królowa szybko podniosła się i zasłoniła sobą męża i dzieci od niemiłkających wystrzałów, i stała tak pod gradem kul przez cały czas, dopóki stangret nie zmusił do ruszenia rzucających się na jednym miejscu koni. Przez kilka minut ciągnęła się ta wyjątkowo tragiczna scena. Błada, z rozpuszczonymi włosami królowa pozwoliła wreszcie odprowadzić się do pałacu, nie mając już sił się do powo-

troskliwością otaczała starszego syna, Ludwika, mającego być następcą tronu. Kiedy nowy król był jeszcze chłopcem, rozpieszczano go do krańcowości, ale w stosunku do starszego brata, następcy tronu, trzymano go w ścisłym rygorze, gdyż zasadą królowej Amelji było, że młodszy synowie królewscy muszą czuć zależność i uległość względem przyszłego władcy, — starszego brata, następcy tronu. Taki system wychowania nie wzbudzał w młodszym rodzeństwie miłości do wychowawców. To też gdy tragiczna śmierć króla-ojca i następcy tronu, Ludwika, oczyściła tron dla Manuela, ostatni pamiętał dobrze ową uległość, do jakiej zmuszała go matka i teraz pamiędzy nim a królową Amelją zapanowała oziębłość. Już na wstępie wyzwoił się on z pod opieki matki i wyraźnie dał jej poznać, że rola jej jest skończoną.

Lekkomyślny i rozrzutnik, spieszenie pozbył się Manuel wszelkiej kontroli, i wkrótce po jego wstąpieniu na tron w Lizbonie nie mówiono o niczem więcej, jak tylko o licznych przygodach romantycznych nowego króla i jego jawnym związku ze śpiewaczką z jakiegoś szantniku paryskiego, Gaby Deslys, która otrzymała od swego królewskiego kochanka przepyszne brylanty.

Co się tyczy państwa, to młody król nie myślał o niem prawie zupełnie, a o swej reputacji, związanej z tak wysokim stanowiskiem — jeszcze

mnie! Był to pozbawiony ambicji i wolny od wszelkich zasad „viveur“, który uważał za cel życia dostarczenie sobie możliwie większej ilości uciech, nie trudząc się obowiązkami, które wypełniać był powinien, a koronę swoją cenił o tyle, o ile nie przypominała cierniowej i nie posiadała kolców.

W dniu, w którym królowa Amelja postradała męża i syna, mogła—ma się rozumieć—przypuszczać, iż dosięgła szczytu cierpień ludzkich. Dotychczas w postępowaniu jej oraz zmarłego męża i syna nie było nic takiego, za co miałyby się wstydić. Owszem, bohaterski jej postępki przy śmierci męża otoczył ją aureolą czci.

Teraz przeznaczonem jej było doczekać gorszego nieszczęścia,—wstydu za postępowanie syna—króla.

Oto pewnej strasznej nocy jedyny jej syn, dla którego tylko jeszcze żyła,—zmusił ją do ucieczki przed rozruchami, które wedle jej zdania można było zgnieść jednym przejawem energii i odwagi. Siłą zmusił matkę, aby wsiadła na statek, który uniósł ją daleko od tego kraju, gdzie panowała na nieszczęście wszystkich i swe własne. A gdy ozwała się w niej krew Henryka IV i zaprotestowała przeciwko tej hańbiącej ucieczce, to usłyszała w odpowiedzi:

— Ja jestem królem, i chociaż pani jesteś moją matką, lecz obowiązana jesteś słuchać moich rozporządzeń, które ja jeden mam prawo wydawać!

I to mówił ten nędzny pionek, któremu ona dała życie! Wspomnił, iż jest królem, ale kiedy? gdy trzeba było uciekać od niebezpieczeństwa, któremu on nie miał odwagi stawić czoła, nie śmiał, a nawet nie chciał!

Fakt się spełnił. Amelja Orleańska zmuszoną była uciekać, jak przestępczyni, z kraju, który ongi spotykał ją z radością, jako młodą i piękną żonę następcy tronu. Wtedy cudne miasto grzmiało echem salw armatnich, odgłosem dzwonów, a po ulicach, powiewających sztandarami tłumy w biel przybranych dziewcząt sypały kwiaty pod stopy młodej pary...

Dziś wokoło szumiało morze, gotowe pochłonąć każdej chwili owie nikłe stateczki, na los szczęścia dążące na otwarty ocean... Z pokładu dochodził płacz wygnanców, a łkaniom ich wtórował daleki głuchy grzmot armat, burzących pałac królewski...

Wtedy była radość i szczęście. Potem nastąpiła żałoba, śmierć najbliższych.

Teraz była tylko hańba i straszne, wieczne dźwięczące w uszach: — „Jettatoral“..

\* \*

Królowa zamieszkała początkowo w Anglii u swego brata, księcia Orleańskiego, a gdy ten sprzedał swój majątek, przeniosła się do Richemond, koło Londynu, gdzie spędzała czas, jak pokutnica: w łzach, wspomnieniach i modlitwie. Był to dla niej okres spokoju, wielkiego spokoju, który następuje zwykle po wielkich katastrofach życiowych nie dla tego, aby ostatek ich działanie, ale by mieć czas poddać się woli losu i tym sposobem mózgi przeżyć.

Eks-król Manuel prowadził dalej swe dawne beztroskie, szumne, hulaszczę życie, nie mając innych pragnień prócz jednego, aby podobne życie można było pędzić zawsze. Wszystkie jego podróże — do Rosji i Włoch, gdzie go jako kuzyna, mniej lub więcej gorąco przyjmowano,—odbywał wyłącznie w celu rozrywki. O kraju, o powrocie na tron nie myślał wcale.

O tem myśleli za niego inni. Portugalscy monarchiści zwrócili się do królowej Amelji i z nią omawiali szanse, jakie mogłaby mieć restauracja monarchji i powrót domu Braganckiego na tron portugalski. Królowa w rezultacie oświadczyła, że należy omówić to wszystko osobiście z królem Manuelem. Gdy rozpoczęto z nim pertraktacje, król — lowelas zrobił niezbyt przyjemny ale wyraźny grymas niezadowolnienia...

W końcu zgodził się na przedstawiony mu projekt odzyskania korony, ale zastrzegł się wyraźnie, że osobiście żadnej czynnej akcji podejmować nie myśli. Nie miał on najmniejszej chęci odzyskiwać koronę, która posiadała tyle kolców i cerni.

Wolał pędzić wielkopańskie życie, stosowne do rangi króla, choćby tylko byłego, a nawet wolał to ostatnie, gdyż uwolniło go od ciężarów panowania, do czego ten hulaka i pustak stworzonym nie był. Matka go drażniła, on nie pojmował wielkości i szlachetności jej charakteru; a prócz tego drażniła go reputacja, jaką zyskała swym bohaterskim postępkiem w momencie zabójstwa męża i syna.

Tymczasem agitacja monarchiczna w Portugalji obejmowała coraz szersze koła. Wykryto kilka spisków kontr-republikańskich i władze młodej rzeszy pospolitej musiały baczną na nowy ten ruch zwrócić uwagę.

Królowa Amelja, a z nią najznakomitsi i najwpływowsi członkowie domu Braganckiego pojmowali jasno, że największym atutem, jaki zdobyć można w odzyskaniu korony portugalskiej, będzie małżeństwo Manuela.

Jakkolwiek Manuel był bardzo lekkomyślnym, lecz tu zrozumiał, jak ważną rolę odegra w sprawie odzyskania tronu ten fakt i nie czując nadzwyczajnej ochoty, począł szukać odpowiedniej partji.

Najodpowiedniejszą okazała się pod tym względem księżniczka Augusta-Wiktorja Hohenzollern, skuzynowana przez babkę, urodzoną infantkę Antoninę Portugalską z linią królów hiszpańskich. Przez matkę, córkę hr. Triani spokrewnioną była z neapolitańskimi Burbonami, z królem bawarskim i cesarzem austriackim.

Trudnoby odszukać więcej ustosunkowaną i tak skuzynowaną narzeczoną. To też Manuel wspinałomyślnie pozwolił się ożenić, nie zadając sobie nawet pytania, czy ma on wogóle moralne prawo ożenienia się.

Zaręczyny jego sprawiły królowej Amelji wielką radość. Wszystko w życiu ją zawiodło, pozbawiło wszelkich illuzji, więc teraz uchwyciła się tej ostatniej nadziei, jak tonący deski ratunkowej.

Przyszłą swą synową przyjęła z wielką radością i z takim też uczuciem pojechała do zamku Sigmaringen, gdzie miał się odbyć ślub eks-króla portugalskiego z młodą księżniczką, która zgodziła się dzielić z nim trudy i troski.

Gdy królowa Amelja wyszła na dworzec w Sigmaringen, na spotkanie jej wyszedł książę Hohenzollern w asystencji licznej arystokracji i stronników Braganckiego domu, którzy przybyli w celu powitania i złożenia hołdu swemu byłemu królowi. Nagle królowa krzyknęła i zbladła: do uszu jej dobiegł okrzyk z tłumy:

— Jettatoral...

Następnego dnia pojechał młody parę kardynał Netto, były patron księżny. Podczas śniadania książę Hohenzollern kłócił zdrowie króla i królowej Portugalji. Potem miodzi odjechali do Monachjum, a królowa Amelja powróciła do Richemond i poczęła przygotowywać się do przyjęcia syna i synowej.

Zdawało się, że na ten raz los uśmiechnął się nareszcie do nieszczęsnej królowej. Niestety Uśmiech ten miał szybko zniknąć i ustąpić miejsca nowej chmurce, która powlokła na nowo przyszłość przed królową Amelją.

Nie minęło dwóch tygodni od dnia ślubu gdy do uszu jej dobiegła potworna wieść, że młoda żona Manuela leży chora w jednej z klinik monachyjskich!.. Wkrótce pomiędzy stronnikami domu Braganckiego rozeszła się pogłoska, iż młoda królowa nie zgadza się na dalsze wspólne pożycie z mężem i powraca do ojczystego zamku Sigmaringen, a



tam szukać zapomnienia o krótkim, lecz strasznym  
pożyciu małżeńskim.

Świat nie zna przyczyny tej tragedji, chociaż  
wszyscy się jej domyślają. W każdym razie fakt  
pozostaje faktem: król rozszedł się ze swą żoną, osta-  
tnia nadzieja jego nieszczęsnej matki rozwiązała się pod  
wpływem tego ostatniego nieszczęścia...

Przepowiednia starej cyganki spełniła się do  
końca!...

Sp. B.

## NOĆ WIELKANOCNĄ.

Noc wiosenna, noc gwiazdzista.

Zmartwychwstania, uroczysta

Chrystusowa noc.—

Na niebiosach gwiazda święci,—

W sercach ludzkich miłość nieci,

Przez tajemną moc.—

Tony pieśni Zmartwychwstania,

Wichry niosą, niby łkania,

Rzewnie brzmi ich ton.

W spracowanej rzeszy ludzi,

Dzwon otuchę jakąś budził!

Zmartwychwstania dzwon.—

Gwiazd migocą w górze krocie,

Niebo całe, jakby w złocie,

Opromienia świat.

Księżyc świeci sennej ziemi,

Isni blaskami się srebrnymi

W oknach wiejskich chat.

A gdzie w sercach żal, tęsknota,

Ukojenie gwiazda złota

Blaskiem swoim śle.

Bo z mogiły Chrystus wstaje,

Odrodzenia ufność daje,

Po martwoś, śnie.

A przez lasy a przez pola,

Gdzie się ścięte żyzną rolę,

Pieśń skowronka brzmi.

I świat cały się raduje,

Zmartwychwstania oczekuje,

O wolności śni!—

Ignacja Piątkowska.

SELMA LAGERLÖF.

## Legendy Chrystusowe.

Chusta świętej Weroniki.

I.

W jednym z ostatnich lat panowania cesarza  
Tyberjusza zdarzyło się, że ubogi robotnik z winnic  
osiadł z żoną w opuszczonej chacie, wysoko w gó-  
rach sabińskich. Byli tu obcy i żyli w największej

samotności, nie przyjmując nigdy nikogo w gościnę.  
Aż jednego ranka gdy wincerz drawi otworzył ujrzał,  
ku swemu wielkiemu zdziwieniu, że na progu siedziała  
skulona stara kobieta. Była otulona w szary płaszcz i  
miała pozór bardzo ubogiej, gdy jednak powstała i  
zbliżyła się ku niemu, wydała mu się tak wspaniałą,  
że mimowoli przyszedł mu na myśl podania o bogi-  
niach, które w postaci starych kobiet ludzi nawiedzają.

— Przyjacielu,—rzekła niewiasta do robotni-  
ka,—nie dziw się, że noc dzisiejszą przespałam na  
twoim progu. To chata moich rodziców i tu się uro-  
dziłam przed czterdziestą laty. Sądzi-  
łam, że ją zastanę opuszczoną. Nie wiedziałam, że  
ją ludzie na nowo wzięli w posiadanie.

— Nie dziwię się wcale, żeś myślała zastać  
tę chatę, leżącą tak wysoko między niedostępnymi  
skałami, pustą i opuszczoną,—rzekł robotnik. — Ale  
my oboje z żoną jesteśmy biedni przybysze z dale-  
kich krajów, nie mogliśmy znaleźć innego schroniska.  
A tobie, co tu przybywasz po długiej wędrówce po-  
jętej w tak późnym wieku, może jest pożądaniem,  
że zastajesz tu ludzi, niż wilki sabińskich gór. Mu-  
sisz być znużona i głodna, znajdziesz u nas legowis-  
ko na spoczynek, czarkę koziego mleka i chleb, je-  
żeli ci to wystarczy.

Stara uśmiechnęła się z lekka, ale uśmiech  
był tak przelotny, że nie mógł zairzeć wyrazu cięż-  
kiego strapienia, jaki trwał na jej obliczu. — Całą  
młodość przeżyłam w tych górach,—rzekła.—Nie za-  
pomniałam jeszcze jakto się wilka z chaty wypęda.

W istocie wyglądała taka mocna i dzielna,  
że wincerz wcale nie wątpił, iż mimo późnego wieku,  
ma jeszcze siły dosyć, aby podjąć walkę z leśnym  
zwierzem.

Powtórzył jednak zaproszenie i stara weszła  
do izby. Usiadła do posiłku z ubogimi ludźmi i  
jadła bez wahania. Jednak, pomimo, że zdawała się  
bardzo zadowolona, jedząc chleb razowy rozmoczony  
w mleku, to przecież goszczący ją rozmyślali nad tem,  
skąd może pochodzić ta stara kobieta? Poznać było  
bowiem łatwo, iż częściej musiała spożywać bażanty  
ze srebrnych półmisków, niż chleb razowy i mleko z  
glinianej czarki.

Niekiedy rozglądała się, jakby szukając wspo-  
mnień po chacie. Uboga izba o wylepionych gliną  
ścianach, z tokiem ubitym zamiast podłogi, nie o  
wiele mogła się zmienić. Pokazała gospodarstwu  
zarysy psów i jeleni, które niegdyś ojciec jej kreślił  
na ścianie, aby swym malcom sprawić uciechę. Wy-  
soko u pułapu dopatrzyła na pułce czerep gliniano-  
naczynia—ongi sama w nie kozy doła.

Mimo to małżeństwo myślało w duchu: może  
być, że tu urodzona, później jednak musiała się w  
życiu czem innym zajmować, niż dojeniem kóz i wy-  
rabianiem masła lub sera.

Zauważyli również, że myślami często odbie-  
gała w dal, każdym zaś razem, gdy się ocknęła z  
zadumy, wzdychała jak w ciężkim strapieniu.

Wreszcie wstała od posiłku, a dziękując za  
gościnność, zwróciła się ku wyjściu.

W tej chwili żal jakiś ogarnął serce robotnika,  
wydała mu się tak godną współczucia w swej samo-  
tnej starości, że powiedział do niej:

— Jeśli się nie mylę, to zdążając tu wczoraj  
nie mieliście zamiaru tak rychło opuścić tej chaty.  
Może istotnie jesteście tak ubogą, jak to sędzić mo-  
żna z pozoru i pewnie zamierzaliście przeżyć tu re-  
szczę życia. Teraz odchodzicie dlatego, że chata przez  
nas zajęta. Kobieta nie przeczyła.

— Powiem ci jeno,—rzekła—że chata od ty-  
łu lat opuszczona może być równie twoją, jak moją  
własnością. Nie mam prawa usuwać cię stąd.

— Jednak twoja to ojcowizna,—rzekł wincerz  
—z pównością masz do niej więcej praw, niż ja.  
Zresztą myśmy młodzi a tyś wiekowa. Zostań, my  
zaś odejmiemy.

Staruszka słuchając tej mowy, miała pozór nadzwyczaj zdziwionej. Zwróciwszy się na progu patrzyła w mężczyznę, jakby słów jego nie rozumiejąc.

Poczem ozwała się młoda kobieta:

— Jeżelibym śmiała słowo jakie wtrącić w tej sprawie, — rzekła do męża, — to prosiłabym cię, abys zapytał, czy ta staruszka nie chciałaby nas uważać za swoje dzieci i zostać z nami, a mybyśmy ją pielęgnować mogli. Jakżeby to było, gdybyśmy odeszli, zostawiając ją w samotności. Straszny to los zostać opuszczoną w pustyni! Tak jakbyśmy ją na śmierć głodową skazali.

Staruszka zbliżyła się do obojga, wpatrując się w nich badawczo.

— Dlaczego przemawiacie do mnie słowami liściości — spytała. — Dlaczego czynicie miłosierdzie? Wszakże jesteście mi obcy.

— Dlatego, żeśmy doświadczyli miłosierdzia, — odrzekła młoda kobieta.

## II.

Staruszka została zatem w chacie i zaprzyjaźniła się z młodą parą. Mimo to nie zdradziła się nigdy skąd przybyła i kim jest, oni zaś czuli, że na pytania odpowiadałyby niechętnie.

Jednego wieczora, po skończonej pracy, gdy wszystko troje spożywali wieczerzę na dużym gładzie u proga, spostrzegli niemłodego człowieka, idącego ścieżką od dołu.

Człowiek słuszny, silnie zbudowany, z barami szerokimi, jak u zapaśnika z zawodu, patrzył przed siebie posepnie i ostro. Czoło sklepiło się nad oczyma głęboko osadzonemi a usta wyrażały gorzką pogardę. Szedł wyprostowany miarowym krokiem.

Ubrany był skromnie. Robotnik, patrząc na niego, pomyślał: to pewno legionista; otrzymał uwolnienie od służby i wraca w rodzinne strony.

Gdy przyszedł w pobliże chaty, zatrzymał się jakby z wahaniem. Robotnik wiedząc, że ścieżka zaraz powyżej chaty się kończy zawołał do niego:

— Człowieku, zbłądziłeś chyba, kierując się do naszej siedziby! Nikt tędy nie chodzi, chybaś miał sprawę do kogo z nas, mieszkających tutaj.

Podczas tych słów przybysz się zbliżył.

— Masz słusność, — rzekł, — musiałem zmylić drogę a teraz nie wiem, kędy się zwrócić. Będę ci bardzo wdzięczny, jeżeli mi tu pozwolisz odpocząć a potem wskażesz drogę do wsi.

To mówiąc siadł na jednym z kamieni, leżących przed chatą. Młoda kobieta spytała, czy nie chciałaby się posilić, z uśmiechem odmówił zaproszeniu. Natomiast okazał się bardzo skorym do rozmowy. Podczas, gdy tamci spożywali jadło, wypytywał o ich sposób życia, o pracę a oni odpowiadali swobodnie i wesoło.

Nagle zwrócił się wincerz do wędrowca i wzajem zaczął go wypyływać:

— Żyjemy w takim odosobnieniu, — rzekł — od roku nie miałem sposobności rozmawiać z nikim, oprócz pasterzy i robotników w Winnicach. Pewno powracasz z jakiego obozu i mógłbyś nam opowiedzieć nieco o Rzymie i o cesarzu?

Zaledwie to wymówił, zauważył że mu staruszka daje znak ostrzegający, aby się miał na baczności w rozmowie.

Przybysz jednak odparł uprzejmie: Widzę, że masz mię za legionistę, istotnie nie mylisz się, jakkolwiek dawno już ukończyłem służbę. Za panowania Tyberyusza nie dużo było roboty dla nas wojaków.

— Raz jednak okazał się wielkim wodzem. Szczęśliwe to były czasy jego! Teraz nad niczem nie przemyśliwa, tylko jak się ustrzedz od sprzysiężonych, a w Rzymie o niczem innem nie mówią, jeno o tem, jak przeszłego tygodnia, za cień podejrzania, kazał cesarz pojmać i ściąć senatora Tycyusza.

— Biedny cesarz, nie wie co robi, — zawołała młoda kobieta. Zalamując ręce kiwała głową z współczuciem i zdziwieniem.

— Masz słusność, — rzekł przybysz podczas gdy mars ponury zasępił jego oblicze. Tyberyusz wie, że wszyscy go nienawidzą i to go doprowadza do szaleństwa.

— Ależ co ty mówisz? — rzekła kobieta — za cobyśmy go mieli nienawidzieć? Żal nam tylko, że nie jest już tak szlachetnym cesarzem, jak z początku swego panowania.

— Mylisz się, — rzekł obcy. — Wszyscy pogardzają Tyberyuszem i nienawidzą go. Dlaczego by tego czynić nie mieli? Wszakże jest on okrutnym, tyranem bez miłosierdzia, a w Rzymie przypuszczają, że będzie w przyszłości jeszcze sroższym niż dotąd.

Czyż zdarzyło się coś, co go jeszcze wścieklejszym uczyniło potworem niż był dotąd? — zapytał mąż.

Gdy to wymówił, spostrzegła żona, że staruszka ponownie dała mu znak ostrzegający, tak jednak nieznacznie, iż go nie zauważył.

Przybysz odpowiedział uprzejmie, równocześnie jednak osobliwszy uśmiech przebiegł mu usta.

— Słyszałeś może, iż Tyberyusz miał dotąd przy sobie zaufaną istotę, której przyjaźni wierzył, gdyż zawsze mu prawdę mówiła. Wszyscy inni dworacy pochlebstwem polują na złoto. Wystawiają oni zarówno jego ohydne i podstępne czyny, jak dobre i bohaterskie. Była jednak przy nim jedna wierna dusza, nie obawiająca się nigdy powiedzieć prawdę cesarzowi, a tą osobą odważniejszą o senatorów i dowódców wojsk, była stara jego mamka Faustyna.

— Słyszałem o niej, rzekł robotnik — mówiono, że w wielkich była łaskach u cesarza.

(d. c. n.)

# DZIAŁ ESPERANCKI.

Redagowany przez J. Sz.

## X kongres Esperantystów.

Jak donosi ostatni Nr. „Gazeto de X kongreso (z dnia 1 kwietnia), 1634 esperantystów nadesłało swe składki kongresowe do dnia 25 marca, z nich z Francji 633, z Anglii 317, Niemiec 203, Austrii 107, Hiszpanji 76, Rosji 65, Belgii 58, Szwajcarji 27, Ameryki 14, Norwegii 9, Szwecji 5, Australji 3, Nowej Zelandji 3, Kanady 3, Argentyny 2, Kuby 2, Peru 2, Brazylji 1, Porto-Rico i, Urugwaju i i t. d.

Blizszych wiadomości o organizacji kongresu udzielimy w następnym „Dziale Esper.“

\* \* \*

## Z prasy esperanckiej.

Nr. ostatni (4-y) miesięcznika esperanckiego „Internacia Abstinanta Observanto“ zawiera, między innymi, artykuł o wódce i polityce finansowej w Rosji p. t. „Pri brando en Rusujo“, artykuł „jeden kieliszek zimnej wody“ (unu keliko de malvarma akvo), kronikę ruchu esperanckiego i abstynenckiego i inn.

\* \* \*

## Nowe czasopismo esperanckie.

Bulteno de Esperantista grupo „Suda Lumo“ — w Antwerpji; Kulturo — w Ruse (Bulgaria); Provenca Stelo — w Valence (Francja); „Japona esperantisto w Tokio (Japonja); Bulteno de Centra Informejo por Tutruslanda Studentaro — w Peterburgu.